

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Sensacyjna audiencja polityczna Wybitni przywódcy ludowi w Spale

W nocy z środy na czwartek wśród sporej jak zwykle porcji urzędowych wiadomości PAT'a znalazła się następująca krótka notatka:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w środę w Spale pp. Jana Madejczyka i Franciszka Wójcika z Wydziału, ziemi krakowskiej”.

Z powodu spóźnionej pory notatki zdążyło podać zaledwie parę pism, nie przywiązując do niej żadnej większej wagi. Dopiero w ciągu dnia zwrócono na nią uwagę w kołach politycznych, w których stała się ona przedmiotem ożywionych komentarzy.

Treść tej parowierszowej notatki nabiera właściwego znaczenia politycznego, gdy się weźmie pod uwagę kim są i kogo reprezentują wymienieni w komunikacie pp. Madejczyk i Wójcik. Otóż są to znani, wpływowi działacze ludowi, autentyczni chłopci, zajmujący od lat wybitne i przodujące stanowiska w ruchu ludowym w Małopolsce.

P. Franciszek Wójcik należy do nielicznej już ekipy tych, którzy przed 40 z górą laty wraz ze zmarłymi: Lewakowskim,

Rewakowiczem i Wyslouchem zaczęli ruch ludowy na wsi galicyjskiej. Już w 1895 r. znalazł się on wraz z Średniaw-

skim, Bojką i Krempą w gronie pierwszych 6-ciu posłów chłopskich do sejmiku krajowego we Lwowie. Później wszedł do par-

lamentu wiedeńskiego, a w niepodległej Polsce był ministrem bez teki w gabinecie Moraczewskiego i posłem do sejmiku ustawodawczego.

W tym okresie swej działalności politycznej był p. Wójcik zdecydowanym przeciwnikiem „Piasta” i należał do grupy posła Jana Stapińskiego. Po przewrocie majowym pierwszy rzucił hasło zjednoczenia ruchu ludowego i odtąd wytrwale dzielił losy dawnego „Piasta” i jego przywódcy, znalazłszy się razem z nimi w zjednoczonym Stronnictwie Ludowym.

P. Madejczyk jest nieco młodszym od p. Wójcika działaczem, lecz nie mniej wybitnym. W przeciwnieństwie do niego, już w pierwszym swym wystąpieniu na szerszej arenie politycznej zadokumentował on swą niechęć do b. przywódcy ludowego Stapińskiego i jego metod politycznych. Po głośnym pakcie politycznym, jaki Stapiński zawarł w 1908 r. z krakowskimi konserwatystami p. Madejczyk zerwał z polskim Str. Ludowym i związał się wówczas z świeżo powstałym w Galicji

(Dokończenie na stronie 3)

„Sowiety” robotnicze mają kontrolować polskie przedsiębiorstwa? Zamach na Paged

Bezczelne zarządzenia władz gdańskich

(Od własnego korespondenta)

Kiedy wielkorządca Gdańska Gauleiter Albert Forster odbywał ze swoim sztabem współpracowników objazd po Centralnym Okręgu Przemysłowym, przyjmowany z isticie staropolską gościnnością, w tym samym czasie senat wolnego miasta uczynił jeszcze jeden krok dalej, aby utrudnić egzystencję polskich placówek gospodarczych w Gdańsku.

Do tego celu użyto tym razem jednego z najistotniejszych przepisów gdańskiego ustawodawstwa pracy, opartego zresztą całkowicie na analogicznej ustawie w Rzeszy niemieckiej. Jeden z paragrafów tej ustawy przewiduje, że w każdym większym przedsiębiorstwie odpowiedni urzędnik senatu mianuje tzw. wydział robotniczy. Funkcją tego swoistego „sowietu” polega na obserwacji pracy przedsiębiorstwa i kontrolowaniu zgodności jej z ideologią narodowo-socjalistyczną, a nawet badaniu prywatnego życia szefa przedsiębiorstwa, celem skonstatowania w jakim stopniu postępowane jego ma na widoku „dobro państwa i narodu”.

Ponieważ przepis ten w jakikroawy sposób naruszał swobodę pracy polskich przedsiębiorstw w Gdańsku, senat w. miasta po wielu partraktacjach

z polskimi sferami gospodarczymi i Komisariatem generalnym złożył obietnicę, że tego rodzaju przepisy o pracy nie będą się stosować do polskich przedsiębiorstw związanych z pracą portu. Wynikało z tego, że dla przemysłu polskiego w Gdańsku niebezpieczeństwo niepożądanej ingerencji istniało nadal, ale przynajmniej firmy portowe mogły czuć się spokojnie.

Tymczasem przed kilku dniami „powiernik pracy” senatu mianował „Ausschuss” wydział robotniczy w firmie „Paged” w Gdańsku, wyznaczając na to stanowisko trzech Niemców przynależnych do partii i

jednego Polaka gdańskiego.

Dyrekcja firmy „Paged” nie uznała praw intruzów i nie ma zamiaru podporządkować się bezzcelnym żądaniom gdańskim. Jednakże wynikiły stąd ferment nie ułatwia pracy placówce, będącej jednym z najważniejszych czynników obrotów i dochodowości portu gdańskiego.

Należy przy tym zaznaczyć, że prasa nar.-socj. w Gdańsku już od dłuższego czasu stara się wytworzyć nostrój niepewności wobec „Pagedu”, lansując pogłoskę o rzekomym zwinieciu oddziału „Pagedu” w Gdań-

Nowa seria ofiar Stalina „Proces ambasadorów” w Moskwie

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczypospolitej”)

LONDYN, 27.5. Korespondenci z Moskwy donoszą, że w początku czerwca odbędzie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny. Będzie to proces dyplomatów. Na ławie oskarżonych zasiadają:

1. Dawtian, b. ambasador w Warszawie,

2. Jureniew, b. ambasador w Berlinie i w Tokio,

3. Owsiejenko, b. poseł w Warszawie, a ostatnio w Barcelonie,

4. Jakubowicz, b. poseł w Olslo,

5. Winogradow, b. charge d'affaires w Warszawie,

6. Stern, b. kierownik wydziału prasowego komisariatu do spraw zagranicznych.

Wszystkim im zarzuca się trockizm i współpracę szpiegowską z wywiadami zagranicznymi.

Największą sensacją procesu jest włączenie doń sprawy wojskowych attachés sowieckich.

Na ławie oskarżonych jednocześnie z wyżej wymienionymi dyplomatami zasiadają: gen. Gekker, szef wydziału zagranicznego komisariatu wojski i bezpo-

średni przełożony wszystkich sowieckich attachés wojskowych. Oprócz niego przed sądem staną następujący b. attachés: gen. Wasiljew (Londyn), gen. Smirnow (Paryż), gen. Jakowlew (Berlin i Tokio) oraz ich zastępcy.

Najcięższe oskarżenie skierowane jest przeciw Jureniewowi i gen. Jakowlewowi. Oskarża się ich że podczas pobytu w Tokio pracowali na rzecz Japonii, wykorzystując swe częste urlopy dla zbierania, podczas przejazdu przez Syberię, danych dla wywiadu japońskiego.

Proces odbędzie się przy drzwiach otwartych. Trybunałowi przewodniczyć ma Ulrich, oskarżać będzie prokurator Wyszyński i jego zastępca Kościuszko. (W.)

Łobuziaki wiejskie ukamienowały przechodnia

Służba śledcza otrzymała meldunek o niezwykłym wypadku, jaki się zdarzył we wsi Pieczynogi, pow. miechowski.

Miejscowi chłopcy obsypali gradem kamieni przechodzącego przez wieś robotnika Stanisława Banacha. Banach został ciężko ranny w głowę i

po przewiezieniu do szpitala zmarł. W wyniku dochodzenia aresztowano 4 chłopców z Władysławem Szafirskim na czele. Zeznali oni, iż nie mieli żadnej urazy do Banacha, a rzucali w niego kamieniami jedynie dla żartu.

na przemian między zasadą swoich pojętych metod rządów „silnej ręki”, a bardzo daleko posuniętą złudą pojednawczości.

Na wyniki tego rodzaju polityki nie trzeba było długo czekać. Nadeszła chwila, kiedy nie tylko przedstawiciele tzw. opozycji, ale i działacze „reżimu” bezpośrednio z zainteresowanym obszarem związani, zgodnie stwierdzili fakt, który brzmiał jak bolesny wyrzut i gorzka prawda zarazem. Z Małopolski Wschodniej przyszło rozpaczliwe wołanie: „polskość w odwrocie!”

Odpowiedziano nań tam na miejscu nawrotem do starego przedwojennego programu, którym była droga wspólnego, zgodnego wysiłku, aby jeżeli się jeszcze da, odrobić straty, a przynajmniej nie ponosić nowych. Na tej drodze znowu tak, jak przed wojną, czołowymi pozycjami po naszej stronie są takie organizacje

jak: Tow. Szkoły Ludowej, „Sokół”, Kółka Rolnicze...

Zaczęły więc nareszcie płynąć z Lwowa, Przemysła, Tarnopola, Stanisławowa lepsze wieści.

Aż tu nagle pada wiadomość, że „Sokół” rezygnuje ze zlotu i to na skutek trudności czynionych mu przez władze, które niechętnym jakoby okiem patrzyły na zamierzoną demonstrację. I to właśnie teraz po ogłoszeniu znanych postulatów „Unda”?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że czegoś tu nie rozumiemy, jakichś bardzo istotnych punktów naszej urzędowej polityki nie znamy. Tymczasem, jeżeli nie mamy wracać w sprawie Małopolski Wschodniej do dawnych błędów, należałoby przynajmniej wyjaśnić społeczeństwu na kogo w tej chwili „stawia” polityka polska w tej dziedzinie: czy na dalsze złudzenia „normalizacji”, czy na silę i zwartość żywiołu polskiego?

Jasno i okwarcie

Konieczne wyjaśnienie

(1) Wiadomość, która nadeszła z Lwowa o odroczeniu przygotowywanego podczas Zielonych Świątek wielkiego zlotu „Sokoła” wywołała niewątpliwie w opinii poruszenie. Zlot ten pomyślany był jako wielka manifestacja narodowa mająca świadczyć o sile, żywotności i wartości żywiołu polskiego na ziemi, o której przynależność do odrodzonego państwa polskiego wypadło nam niespełna 20 lat temu stoczyć uporczywą walkę.

Z pomyślnego dla nas zakończenia tej walki nie umieliśmy niestety, wyciągnąć należytych wniosków. Zachowaliśmy się tam, jak społeczeństwo wyczerpane wielkim wysiłkiem i uspokojone co do swych dalszych losów. I gdy Ukraińcy po klęsce jeli się planowej pracy u podstaw, my zdegradowaliśmy sprawę Małopolski Wschodniej i jej bohaterskiej stolicy do zagadnienia mało ważnego ośrodka prowincjonalnego.

Pierwsze lata niepodległości przyniosły w tej dziedzinie przynajmniej jedną pozycję dodatnią. Był nią na dość szeroką skalę zakrojony ruch osadniczy chłopów polskich ze środkowych pow. Małopolski, a w ślad za nim silny ruch ludowy, który zaczął działać przyciągając także na dość liczne odłamy chłopów ruskich. Pozycje te po 1926 roku, w dużym bardzo stopniu, zostały podważone. Małopolska wschodnia stała się terenem eksperymentów, oscylujących

Węgrzy pod znakiem Krzyża 65.000 osób u Stołu Pańskiego

BUDAPESZT, 27.5. Drugi dzień kongresu eucharystycznego odbywał się przy masowym udziale ludu wiejskiego a zwłaszcza młodzieży, która przybyła do stolicy Węgier z różnych stron kraju.

W godzinach porannych na placu Bohaterów przy ołtarzu kongresowym odbyła się msza św. dla młodzieży, celebrowana przez arcybiskupa Paryża kardynała Verdier, podczas której około 65.000 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego.

O godz. 11 w bazylice św. Stefana odbyło się zebranie eucharystyczne dla duchowieństwa, w którym wzięli udział wszyscy kardynałowie, biskupi i księża.

O godz. 4 po poł. z udziałem J. E. kardynała legata papieskiego odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie kongresu. Po zagajeniu przez przewodniczącego ks. biskupa Heylena prof. Tóth wygłosił referat n. t. „Eucharystia jako związek miłości z Bogiem“. Po referacie nastąpiły krótkie 3-minutowe przemówienia przedstawicieli poszczególnych państw, biorących udział w kongresie.

Kulminacyjnym punktem uroczystości kongresowych była procesja eucharystyczna na Dunaju. Całe wybrzeże miasta, gmachy i mosty były z wielkim przepychem i okazałością iluminowane. Po nabożeństwie wieczornym procesja z N. Sakramentem wyruszyła z bazyliki św. Stefana do przystani na rzece, gdzie zajęła miejsce na statkach. Na czele procesji posuwał się statek, na którym widniał wilki krzyż góraczy, a po bokach świece.

Procesja udała się w górę Dunaju i

po okrążeniu wyspy Św. Małgorzaty zawróciła w kierunku bazyliki. Przed wyładowaniem wystrzał armatni zwiastował chwilę, w której kardynał legat udzielił błogosławieństwa eucharystycznego.

Na uroczystości kongresowe przybyło z Polski około 2000 uczestników z J. E. ks. kardynałem Kakowskim i

J. E. ks. kardynałem prymasem Hlondem na czele.

W dniu wczorajszym odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. ks. kardynała Hlonda. Kazanie wygłosił generał Paulinów o. Pius Przeździecki. Wieczorną grupą polską wzięła udział w procesji na Dunaju.

„Dobra mina do złej gry“

Pod takim tytułem omawia „Słowo“ wileńskie pobyt w Warszawie dwóch delegacji słowackich, podkreślając, że demonstracyjne powitanie delegacji autonomistów słowackich „przez przedstawicieli polskiego społeczeństwa oraz dalszy program uroczystości polsko-słowackich — ma swoją wymowę polityczną. W ten sposób wyrażamy nasze pełne życzenie stanowisko dla dążeń Słowaków do autonomii i pragniemy okazać, że i te sprawy nie są nam obojętne.

Ma to szczególne znaczenie w chwili obecnej, kiedy wszystkie narodości w Czechosłowacji podjęły walkę o autonomię“.

W dalszym ciągu „Słowo“ zaznaczywszy, że rząd czeski dla stordedowania demonstracji autonomistów — wysłał do Gdyni swoją delegację, złożoną z przedstawicieli centralistycznych ugrupowań słowackich. „Słowo“ dodaje:

„...W dniu wczorajszym bawiły w

Warszawie obie delegacje, zarówno ks. Hlinki, jak i rządu czeskiego. NIE KOMUNIKUJĄ SIĘ, ONE JEDNAK MIĘDZY SOBĄ i każda z nich zamieszkała w innym hotelu“.

Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa i ma na celu zdezorientowanie polskiej opinii publicznej. Obie delegacje, nie tylko że komunikują się z sobą i podtrzymują ścisły kontakt — ale w ubiegły wtorek (o czym donosiśmy w „Nowej Rzeczpospolitej“ w środę 25 bm.), złożyły wizyty w poselstwie czechosłowackim w Warszawie. Po południu zaś tegoż dnia spotkały się tam na przyjęciu wydanym przez posła dra Slavika, które w przyjaznym i serdecznym nastroju przeciągnęło się do późnego wieczoru.

Do Gdyni obie delegacje pojechały razem.

Zapytać należy, w czym interesie „Słowo“ w podobnie ten decyncyjny sposób wtrąca swoje trzy grosze w wewnętrzny spór dwóch bratnich odłamów słowackich, których jaknajszysze pojednanie leży w interesie Polski?

Jest to w każdym razie robienie bardzo złej i niekoniecznej polskiej — gry, z nie tyle „dobrą“, ile pełną tupetu, miną.

Biuletyny i stan faktyczny

Wśród prasy polskiej, na palcach można by wyliczyć dzienniki, które zachowały trzeźwy krytycyzm wobec biuletynów agencyjnych w okresie plebiscytu niedzielnego w Czechosłowacji.

Do pism tych w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba „Kurier Poznański“, który z benedyktyńską wprost cierpliwością prześwietla wszystkie „nieścisłości“ agencyjne.

Czytamy w nim m. in. Depesze PAT-a były tak osobliwie zredagowane, że dawały wrażenie znacznie większego sukcesu hitlerowskiej partii Henleina, niż to było w rzeczywistości.

Oto dosłownie jeden z tych komunikatów:

„Według dotychczasowych obliczeń, z 33 gmin, listy partii Niemców sudeckich uzyskały 84.132 głosów (88.56 procent). Poza tym oddano 10.868 głosów na listę niemieckich

Nowe Koło Stronnictwa Pracy

We wsi Pałki gminy Zabrodzie powiatu radzyńskiego odbyło się organizacyjne zebranie koła Stronnictwa Pracy. Zebranie za gaj i przewodniczył na nim p. Paweł Raszin. Cele i zadania Stronnictwa Pracy omówił p. Marian Kobusiak, prezes koła Strachówka.

Po zapoznaniu się z programem Stronnictwa Pracy zebrani gremialnie zapisali się na członków i w ten sposób powstało nowe koło. Do zarządu wybrani zostali pp. Paweł Raszin jako prezes, Władysław Turek jako wiceprezes, Stankander Falba jako skarbnik i jako członkowie: Aleksander Leniśław Tritz jako sekretarz, Aleksander Wandowski oraz Franciszek Falba.

Konkurs ujeżdżania konia

W czwartek rozpoczął się w Warszawie konkurs ujeżdżania konia w konkurencji krajowej.

Rozegrano dwie serie próby „A“ na czworoboku. W serii 1-ej dla koni urodzonych w r. 1931 i młodszych, prowadzą:

- 1) kpt. Radzikowski na „Derwiszu“, 2) rtm. Komorowski na „Dalmacji“, 3) rtm. Męczarski na „Dunaju“.

W serii 2-ej (dla koni urodzonych w 1931 r. i młodszych, które w konkursach ujeżdżania Tow. Zachęty do Hodowli Kni w Polsce wygrały 400 zł lub więcej) — prowadzą:

- 1) rtm. Męczarski na „Wdzięcznym“, 2) rtm. Rojcewicz na „Caballero“, 3) por. Wojciechowski na „Alibey III“.

Ze 130 na 80 spadła ilość stowarzyszeń studenckich

Na wyższych uczelniach wskutek przeprowadzonej ostatnio zmiany statutów, skreślono decyzją senatów uczelni stowarzyszenia studenckie, które nie przejawiały żadnej działalności.

Liczba organizacji studenckich wydatnie się zmniejszyła.

Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w chwili obecnej działa 80 organizacji samopomocowych i kół naukowych, podczas gdy za lat ubiegłych

liczba stowarzyszeń akademickich do sięgała 130.

Izby lekarskie domagają się obostrzenia kwalifikacji zawodowych lekarzy-specjalistów

Izby lekarskie wystąpiły z wnioskiem o obostrzenie wymogów stawianych lekarzom specjalistom. W najbliższych dniach nastąpi opracowanie szczegółowego rozporządzenia ministerstwa opieki społecznej o warunkach używania przez lekarzy tytułów wskazujących kwalifikacje specjalne.

Zdaniem izb lekarskich, lekarze specjaliści, poza przewidzianą ustawowo jednoroczną praktyką, powinni wykazać się pracą w danej specjalności w szpitalach publicznych. Dla chirurgów, ortopedów i urologów, wprowadzono praktykę 4-letnią, zaś dla lekarzy z innych specjalności dodatkową praktykę 2 lub 3-letnią.

Lekarze specjaliści będą obowiązani do wykonywania lecznictwa wyłącznie w dziedzinie której się poświęcają.

ELITE
(k 7) MARSZAŁKOWSKA 81-A
ZŁOTO NA ULICY I ROMANTYCZNY MILIONER

SFINKS Senatorska 4.
pocz. 4. 5. 8. 1
Nasze ceny: 75 gr. i 1 zł.
SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA
z Grossową i Sielańskim
(k 11)

ROMA P. 5. 2. 5
GROZNY BILL
przerwach koncert
(k 9)

CASINO pocz. 3. 3. 1
DAMA PIKOWA
(k 5)

KINO TON Puławska 36
p. 5. 15 7. 15 9. 15
HURAGAN
W roli głównej: Doroty Lamour, C. Aubrey Smith i Raymond Massey

COLOSSEUM pocz. 3. 5. 7.
ZEMSTA TARZANA
(k 6)

socjal - demokratów, a na listy komunistyczne 4.266 głosów, oddanych na listy partii Niemców sudeckich o 44,5 proc. w porównaniu do wyników parlamentarnych w r. 1935“.

Doniesienie to zawiera trzy poważne nieścisłości, względnie braki. A mianowicie.

1. Paritia Niemców sudeckich czyli henleinowcy uzyskali 88.56 procent głosów, ale NIE WSZYSTKICH GŁOSÓW, jakby z tekstu depeszy mogło wynikać, a TYLKO GŁOSÓW NIEMIECKICH (i to nie uwzględniając list komunistycznych, na które też nie wątpliwie pewna ilość Niemców głosowała).

2. Natomiast depesza PAT nie podaje wcale, że w tychże 33 gminach listy czeskie skupiły 17.892 głosy. Nie stanowi to ilości zbyt dużej, ale przy obliczaniu procentu musi być przebiebrane pod uwagę.

W rezultacie trzeba stwierdzić, że LISTY HENLEINA SKUPIŁY NIE 88,56, ALE 71,7 OGÓLU WSZYSTKICH ZŁOŻONYCH GŁOSÓW. Jest to większość znaczna, ale przecież daleka od owych 90 procent, o których mowa w innej depeszy PAT i w doniesieniach prasy niemieckiej.

3. Wreszcie cytowana wyżej depesza podnosi jako specjalny sukces Henleina wzrost jego głosów o 44,53 procent w porównaniu do wyników wyborów parlamentarnych w r. 1935.

Tu jednak znów małe zastrzeżenie: w wyborach ówczesnych uczestniczyło jeszcze z własnymi listami kilka innych ugrupowań niemieckich (w szczególności chrześcijańsko-poteczni i agrariusze), które ostatnio połączyły się z henleinowcami i szły z nimi w niedzielnym głosowaniu razem. Do głosów uzyskanych przez partię sudecką w r. 1935, musimy więc doliczyć głosy tych stronnictw, a wówczas okaże się, że owych 44,53 procent przyrostu w obecnych wyborach jest zwykłą fikcją.

Nic natomiast z depesz PAT-a nie dowiedzieliśmy się O PRZYROŚCIE GŁOSÓW CZESKICH w kraju sudeckim, a przyrost ten w każdym razie jest godny uwagi. W mieście Duchowcow (Dux) — jak już donosiliśmy — po raz pierwszy Czesi zdobyli większość głosów i będą tam w rezultacie mieli swego burmistrza. W Czeskiej Lipie na 10.000 głosów partia sudecka Henleina uzyskała 6.240. W Deczynie (Tetschin) na pograniczu Saksonii czeski stan posiadania zwiększył się z 2 na 6 mandatów. W Ustie nad Łabą (Aussig) Henlein otrzymał 19.000 głosów, a Czesi i inne stronnictwa niemieckie razem 10.000, w Most (Brix) Henlein — 17.300, inni 10.690.

W tych warunkach, uznając niewątpliwą siłę henleinowców, trudno jednak mówić o tym, że mają oni za sobą całą ludność, ani też, że cały kraj sudecki jest czysto niemiecki“.

Zjazd młodych prawników odbywa się w Poznaniu

POZNAŃ, 27. 5. Rozpoczął tu obrady 16 zjazd Związku Zrzeszeń Młodych Prawników RP. W zjeździe wzięli udział ministrowie sprawiedliwości Grabowski.

W godzinach przedpołudniowych odprawiono na intencję zjazdu uroczystą mszę św. w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej, po czym uczestnicy zjazdu złożyli wieniec pod pomnikiem Wdzięczności.

Otwarcie zjazdu odbyło się o godz. 16 w auli Uniwersytetu Poznańskiego

w obecności min. Grabowskiego, przedstawicieli uniwersytetu z red. drem prof. Peretiatkowiczem, palestry poznańskiej z prezesem sądu drem Stelmachowskim na czele, dziekanem rady adwokackiej, prezesem izby notarialnej, reprezentacją zarządu miejskiego, przedstawicieli organizacji prawniczych itd.

Ogółem w zjeździe bierze udział 300 młodych prawników, przybyłych z całej Polski.

Zaostrza się zatarg z majstrami fabrycznymi

ŁÓDŹ, 27.5. W ciągu bieżącego tygodnia odbyło się w Łodzi wiele zebrań majstrów fabrycznych, na których poruszano sprawy umowy zbiorowej. Zasadniczo zdania są zupełnie zgodne, to znaczy idą w kierunku proklamowania na razie jednodniowego strajku protestacyjnego, po wyczerpaniu wszystkich możliwych innych dróg do porozumienia.

Decyzja ostateczna, spodziewana jest na zebraniu dwóch największych sekcji majstrów, a mianowicie sekcji przedziałniczej i tkackiej. Zebrania te odbędą się w dniach 28 i 29 bm.

Zachodzi przeto możliwość strajku majstrów w całym przemysle włókienniczych województwa łódzkiego w wypadku, gdy wszczęta w międzyczasie interwencja w min. opieki społ. nie da pożądaných rezultatów.

Trwa również w dalszym ciągu zatarg między administracją firmy Wdzewska Manufaktura a majstrami tam zatrudnionymi i w wypadku, gdyby w dniu dzisiejszym (piątek) nie doszło do porozumienia co do warunków płacy, majstrowie będą proklamowali strajk, (na razie protestacyjny).

Samolotem do Budapesztu

W końcu czerwca rb. nawiązana będzie regularna komunikacja lotnicza między Polską a Węgrami. Linia Warszawa — Budapeszt stanowić będzie jedną z odgałęzień wielkiej linii międzynarodowej Helsinki — Warszawa — Tel Awiv.

Obecnie przeprowadzane są kalkulacje cen biletów.

kino CZARY CHŁODNA 29
„MAGICZNY KLUCZ“
„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE“
(k 1)

HOLLYWOOD HOŻA 29
POD ŻÓŁTA FLAGA
(k 2)

KOMETA CHŁODNA 49
DUNIA
CÓRKA POCZM STRZA
rew
(k 3)

Hallerczycy wobec napaści na prez. Paderewskiego i gen. Hallera

Zarząd główny Związku Hallerczyków ogłosił w ubiegłą sobotę następujące oświadczenie:

„Wobec niesłychanej napaści „Polski Narodowej”, oficjalnego organu zarządu okręgowego Str. Narodowego w Poznaniu, w nrze 21, na prezydenta Ignacego Paderewskiego i gen. Józefa Hallera, Związek Hallerczyków oświadcza co następuje:

1) na podobną napaść zdobyć się mogli jedynie ludzie bez elementarnej poczucia odpowiedzialności lub wręcz niepoczytalni;

2) tego rodzaju próba poniżenia wielkich mężów, którzy zaważyli decydująco na losach narodu w jego walce o niepodległość i zjednoczenie, dyskwalifikuje w oczach całej zdrowej opinii narodowej jej autorów i inspiratorów, nie mówiąc o tym, że zdradza ona całkowitą ich ignorancję co do najnowszych dziejów Polski, za której źródło mogłyby im posłużyć chociażby publikacje czołowych pisarzy ich własnego obozu politycznego.

Wobec powyższego zapytujemy publicznie zarząd główny Str. Narodowego, jako ponoszący pełną odpowiedzialność za występy polityczne i prasowe podległych sobie organów par-

tyjnych, w jaki sposób zamierza on zareagować na cytowany wyżej fakt i od treści jego wyjaśnień uzależniamy dalszy nasz stosunek do tego stronnictwa.

Usiłowanie przemilczenia tej spra-

wy uważać będziemy za solidaryzowanie się z autorami napaści“.

plk dr I. Modelski, prezes
mjr Julian Malinowski, wiceprezes
Ludwik Borówko, sekretarz
mjr Stefan Zabłocki, skarbnik.

Trzy postulaty Henleina i trzy warunki Berlina

PRAGA, 27. 5. „Daily Mail” opublikował wywiad swego czołowego publicysty Ward Price’a z Henleinem, który wysunął następujące trzy rozwiązania sprawy sudeckiej:

1) przyznanie Niemcom pełnej autonomii terytorialnej,
2) plebiscyt za Czechosłowacją lub Rzeszą,

3) Bezpośrednia akcja Rzeszy, która by doprowadziła do „Anschlussu” Sudetów, czyli mówiąc po prostu zbrojna aneksja części Czechosłowacji.

Wywiad wywołał oburzenie tak silne wśród ludności czeskiej, że partia henleinowska ogłosiła specjalny biuletyn, w którym stwierdza, że nie chodzi tu o wywiad w ścisłym znaczeniu słowa, lecz o prywatną nie autoryzowaną rozmowę prowadzoną

po pogrzebie w Egger (Cheb) pod wrażeniem śmierci dwóch henleinowców.

Tłumaczenie to nie osłabiło jednak w niczym wrażenia wywartego rzucaną przez Henleina groźbą zwrócenia się Trzeciej Rzeszy o „action directe”.

Jednocześnie rozeszły się wiadomości, że poseł niemiecki w Pradze postawił mianem następujące trzy warunki czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych:

1) Wycofanie wojsk skoncentrowanych wzdłuż granicy,

Wybitni przywódcy ludowi w Spale

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stronictwem demokratyczno-narodowym.

Niedługo wszakże jednak gdy w Polskim Str. Ludowym doszło do rozłamu i powstało PSL „Piaś” z Witosem i Bojką na czele, przystąpił doń tak że p. Madejczyk i od tam stał się

jednym z najwybitniejszych jego działaczy. W latach 1922 — 35, a więc do trzech z kolei sejmów, był posłem na sejm z rodzinnego swego okręgu: Jasło — Ropczyce. W roku zeszłym, podczas znanego strajku chłopskiego, po zaarrestowaniu prezesa Gruszki, kierował jakiś czas zarządem okręgowym Str. Ludowego na całą Małopolskę.

Tej to miary działacza ludowi przyjęci byli we środe przez prezydenta Rzplitej. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że w ich osobie najwyższy zwierzchnik władz państwowych zetknął się z najbardziej miarodajnymi przedstawicielami tych sił politycznych chłopskich i tego dynamizmu politycznego wsi polskiej, które w latach ostatnich po przez znana manifestację w Nowosielcach i strajk zeszłoroczny dały głośno znać o swych znanych postulatach politycznych. W tych warunkach trudno nie przyznać, że audyencja ta posiada da pod względem politycznym duże znaczenie.

W związku z tą audyencją dziś siejszy „Kurier Polski” donosi co następuje:

Jak się dowiadujemy ze strony powołanej, pp. Madejczyk i Wójcik udali się do Spaly w charakterze prywatnym, a nie jako oficjalna delegacja Stronnictwa Ludowego. Władze stronnictwa były jednakowoż o tej po drodze poinformowane.

Audyencja spańska poprzedzona została, jak slychać, specjalnym piśmie wystosowanym przez p. Wójcika do P. Prezydenta. W piśmie tym przedstawione zostały nastroje panujące wśród chłopów, następstwa spowodowane przez represje postrajkowe na wsi, oraz wyszczególnione postulaty, których nie odwołanie i szybka realizacja mogłaby wpłynąć na uspokojenie chłopów i usunięcie rosnącego na wsi podniecenia. Posłuchanie spańskie posłużyło niewątpliwie do rozwinięcia i uzasadnienia dezyderatów politycznych politycznych, zawar tych w piśmie p. Wójcika.

Nie ulega wątpliwości, że audyencja spańska przyniosła P. Prezydentowi bezpośrednie informacje o rzeczywistej sytuacji, jaka panuje w ogóle na wsi polskiej, a zwłaszcza w województwie krakowskim, które należy do najbardziej fermentujących politycznie i społecznie. Jest to wszakże jedno z przeludnionych województw o największym rozdrobnieniu małej własności rolnej.

W wielu powiatach tego województwa strajk rolny w sierpniu 1937 r. miał przebieg szczególnie ciężki i połączony z wielkimi ofiarami. Lista chłopów poległych w zeszłorocznych zaciągach sierpniowych jest w dużej mierze zapisana nazwiskami chłopów z ziemi krakowskiej. Tam też podejmowane były ostawione działania „pacyfikacyjne”.

Nastroje panujące w ziemi krakowskiej skłoniły władze administracyjne do wydania szczegółowych zarządzeń „prewencyjnych” na wiosnę rb. Jak wiadomo, defilujące w ostatnich tygodniach przez gminy i powiaty samochodowe kolumny „zielonej” policji miały być przestroga dla ludności.

W żywotnym interesie narodu i państwa należałoby oczekiwać, aby takie posłuchania, jak ostatnie w Spale, nie pozostawały bez następstw, zmierzających do rzeczywistej pacyfikacji i wyklarowania sytuacji wewnętrznej w naszym kraju

Nowe sukcesy gen. Franco

HENDAYE, 27. 5. Na odcinku Corbalan wojska gen. Franco, poprzedzone przez liczne linie czołgów, zajęły pomimo silnego oporu oddziałów rządowych — Umbria Cabezo Grande.

Dyktatura wojskowa w Japonii Dymisja min. Hiroty — Gen. Araki w rządzie

TOKIO 27.5. Wczoraj nastąpiła niespodziewana rekonstrukcja rządu japońskiego, która pociągnęła za sobą sensacyjne zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych, gdzie min. Hirota zastąpił 70-letni gen. Uga ki oraz na stanowisku min. oświaty, którym został mianowany gen. Araki. Ministrem handlu i przemysłu oraz finansów został gubernator banku japońskiego Seiszin Ikeda.

Skutkiem tych zmian armia i marynarka dysponują obecnie 5-ma najważniejszymi resortami: spraw zagranicznych, wewnętrznych, wojny, marynarki i oświaty.

Po dokonanej rekonstrukcji rząd przedstawia się obecnie jako dyktatura wojskowa oparta na autorytecie cesarza.

Wejście do rządu w chwili obecnej generała Araki, b. min. wojny i przedstawiela najsakrajniejszego odłamu imperialistów japońskich, podkreśla wyraźnie charakter nowego gabinetu.

Chińczycy atakują

HANKOU, 27.5. Wojska chińskie wycofały się w środe z Lanfeng — punktu strategicznego na kolei lung-hajskiej w prowincji Honan.

W południowo zachodnim Szantungu wojska chińskie, w brawurowym ataku na bagnety, zdobyły miasto Hotse, zagrażając wojskom japońskim maszerującym na Lunghaj z północnego wschodu.

Po porozumieniu w Londynie Wznowienie rozmów francusk o-włoskich

PARYŻ, 27.5. W związku z osiągniętym wczoraj na posiedzeniu londyńskiego komitetu nieinterwencji porozumieniem, przewidującym wysłanie komisji dla obliczenia obcych kombatanów w Hiszpanii — francuska granica pirenejska będzie prawdopodobnie mogła być zamknięta około połowy czerwca.

Wobec osiągnięcia porozumienia, kwestia wznowienia rozmów francusko-włoskich jest kwestią najbliższych godzin.

Koncentracja armii sowieckiej na granicy zachodniej?

LONDYN, 27.5. „Daily Telegraph” w depeszy swego warszawskiego korespondenta podaje, że na rosyjskiej granicy zachodniej dokonywane są koncentracja sowieckich sił wojskowych.

Dwie trzecie armii lądowej i floty powietrznej znajduje się jakoby już na pograniczu.

Obserwator angielskiego MSZ w najważniejszych stolicach Europy

LONDYN, 27.5. Jeden z najwybitniejszych urzędników Foreign Office William Strang wyjechał wczoraj w specjalnej misji do Paryża, Berlina i Pragi. Prawdopodobnie odwiedzi on również Warszawę i Budapeszt.

Dwie sensacyjne rozprawy doc. Cywińskiego i inż. Doboszyńskiego odbędą się w czerwcu

W czerwcu znajdzie się na wokandzie sądowej seria sensacyjnych procesów politycznych

W nadchodzący czwartek (2 czerwca) odbyć się ma rozprawa przeciwko doc. Stanisławowi Cywińskiemu i b. posłowi Zwierzyńskiemu o znieważenie narodu polskiego. W procesie tym występuje 20 adwokatów.

Armii wręczyło sztandary wdzięczne społeczeństwo

W czwartek o godz. 10 rano na polu Mokotowskim odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów oddziałom artylerii OK. Warszawa i Łódź i jednostkom broni pancernych z całej Polski. Sztandary ufundowało społeczeństwo.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył przedstawiciel Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego-Rydza minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, powitany humnem narodowym. Min. Kasprzycki dokonał przeglądu oddziałów, po czym zasiał w łoży w otoczeniu generalicji.

Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina poświęcił sztandary, po czym odbyła się ceremonia wbijania gwoździ w drzewce.

Następnie oddziały wojskowe przemaszzerowały ulicami miasta do Belwederu, a na zakończenie uroczystości przedelfowały przed mogiłą Nieznanego Żołnierza.

Podróż Stranga posiada charakter przede wszystkim informacyjny przy czym materiał jaki zbierze posłuży rządowi angielskiemu za podstawę do powzięcia przezeń odpowiednich decyzji.

„Narodowa Organizacja Radykalna” Nowe stronnictwo p. Rutkowskiego

Na temat secesyjnej grupy Młodej Polski, której kierownikiem jest p. Jerzy Rutkowski kursowały w ostatnich dniach różne pogłoski. M. in. dzisiejsze „Słowo” wileńskie przynosi wiadomość o zamierzonym jakoby współdziałaniu organizacji p. Rutkowskiego z grupą posłów „Jutra Pracy”.

Wbrew tym zapowiedziom zdecydował się p. Rutkowski na posunięcie, które świadczy o daleko idących jego ambicjach politycznych. W dniu dzisiejszym mianowicie ogłosił komunikat, w którym podaje do wiadomości fakt utworzenia „Narodowej Organizacji Radykalnej”, która będzie prowadziła swą pracę jako stronnictwo polityczne w całej Rzeczypospolitej.

W ogłoszonej równocześnie deklaracji ideowo-politycznej nowej organizacji znajdujemy powtórzenie tych wszystkich haseł, którymi operował

ZMP w okresie, gdy jego szefem był p. Koc a następnie p. Rutkowski. Nicia przewodnią tych dążeń jest próba stworzenia syntezy między młodym pokoleniem a wysiłkami niepodległościowo-żołnierskimi obozu legionowego.

O ile można się zorientować z ujawnionych dotąd zamierzeń p. Rutkowskiego i powołanej przezeń organizacji, to grupa ta nie zamierza wchodzić w żadne sojusze i związki polityczne z innymi zbliżonymi do siebie grupami, o które je posadzano, a pragnie na terenie politycznym zdysonanować te atuty, które pozostały po rozwiązaniu w 1934 r. Obozu Narodowo Radykalnym (ONR) na co wskazuje przede wszystkim uderzające podobieństwo nazwy — Narodowa Organizacja Radykalna (NOR).

Chleb nadziewany sacharyną i jego gorzkie skutki

W pociągu zdążającym z Katowic do Warszawy funkcjonariusze straży granicznej zatrzymali pasażera Wincentego Furmana, pochodzącego ze Śląska. Wiózł on w walizce kilka bochenków chleba. Po co chleb do Warszawy? Czy w Warszawie chleba brakuje?

Furman wyjaśnił, że wozil on taki chleb stale dla kilku osób pochodzących ze Śląska, a obecnie zamieszka-

nych w Warszawie. Osoby te nie mogą jadać chleba warszawskiego ze względu na choroby żołądka. Strażnicy uśmiali się setnie z wyjaśnień Furmana i jeden z bochenków, mimo protestu pasażera, przekrajali.

W chlebie znaleziono w blaszanych pudełkach sacharynę. Jak się okazało Furman trudnił się przemytem sacharyny, którą w ten sposób przewoził.

CERĘ piękną i gładką

uzyskasz pijac SOK Kwitnacego Łopianu Mag. E. Gobięca, Warszawa, Miodowa 14. Apteki i Drogerie. Flakon zł 1,50. (t 40)

W walce z wyzyskiem gospodarczym Spółdzielczość na straży porządku społecznego

Papież Pius XI w swej encyklice o konieczności naprawy ustroju społecznego zaznacza, że ludzkość podzieliła się na dwa wrogie obozy — z jednej strony przeogromne fortuny w ręku garstki nad miarę bogatych ludzi, z drugiej niezmierny ogrom biedaków, których leki wznoszą się z ziemi do Boga. Czytamy tam wyraźne oskarżenie władców kapitału, którzy „trzymają w swym ręku niejako życie całego gospodarstwa, tak, że przeciw ich woli nikt oddychać nie może” (Encykl. „Quadragesimo Anno”).

Podział dochodu społecznego jest niesprawiedliwy — stwierdzają wszyscy uczciwi ludzie. Toteż myśl ludzka z całym wysiłkiem dąży do szukania nowych form ustroju społeczno-gospodarczych. Kościół katolicki, najstarszy wychowawca ludzkości, wskazuje, iż źródłem zła jest odstąpienie od wzniosłych zasad Ewangelii: tylko przez podniesienie moralności i oparcie reform o chrześcijańskie cnoty miłości bliźniego i sprawiedliwości zapobiegnie się walkom. Jest to prawda oczywista; ale jak ją w życie wprowadzić? Mówić, pisać, radzić, uchylać aby kartele, trusty i różni speculanci miłowali bliźnich i byli dla nich sprawiedliwi, to najczęściej „głos wołającego na puszczy”. Szary człowiek, pozostawiony swemu losowi jest bezbronny wobec nędzy i niesprawiedliwości; musi nieraz milczeć i obojętnie patrzeć na łamanie praw, deptanie moralności, wyzysk i krzywdę. A wszak wszyscy mają prawo do życia, nie sami uprzywilejowani.

Trzeba więc zdecydowanego czynu dla ochrony ludzi ekonomicznie słabszych i wyzyskiwanych. Trzeba mobilizować wszystkie siły społeczne, aby uzdrowić wadliwą budowę gospodarstwa.

To zadanie spełnia częściowo spółdzielczość.

Spółdzielczość obejmuje różne dziedziny życia społeczno-gospodarczego. A więc istnieją spółdzielnie spożywców, pożyczkowo - oszczędnościowe, rolnicze, wytwórcze, pracy, narzędziowe, komunikacji, mieszkaniowe, ubezpieczeniowe, zdrowia itp. Łączą one środowiska ludzi, którzy dążą do uniknięcia wyzysku i pośrednictwa.

Głównym zadaniem spółdzielczości jest zastąpienie pewnych niedostatecznie sprawnie pracujących ogniw gospodarki społecznej. Ustrój społeczno-gospodarczy chce spółdzielczość oprzeć o interes spożywcy i do tego interesu dostosować politykę i wszystko, co się z nią wiąże. Sprawiedliwa cena i sprawiedliwa zapłata za pracę

Zagadnienia surowcowe na zjeździe Stow. Hutników

W śróde w Katowicach rozpoczął się zjazd stowarzyszenia hutników. Na zjeździe, który potrwa 2 dni, rozpatrywane będą zagadnienia surowcowe, a przede wszystkim możliwości wykorzystywania rud krajowych.

Na zakończenie zjazdu inżynierowie hutnicy, którzy przybyli w liczbie 300 zjedzą COP.

są wskaźnikami przy kalkulacji w produkcji i sprzedaży. Zadaniem spółdzielczości jest dostarczanie dobrych i tanich towarów. Ustalane ceny są jednakowe dla wszystkich kupujących.

Spółdzielczość jest to komitet pomocy ludziom pracującym a wyzyskiwanym. Ani państwo, ani dobroczynność nie poprawią trwale warunków bytu ludzi pracujących a biednych; potrzeba tu współpracy, współdziałania

szerokich warstw społecznych.

Spółdzielczość w każdym ustroju może i powinna łagodzić jego wady, a ostrze ich krzywdzące słabszych przynajmniej stępić.

W Polsce niepodległej spółdzielczość poczyniła olbrzymie postępy: wierzymy, że przy dobrej woli i uświadomieniu szerokich warstw ludności coraz lepiej będzie pełnić zadanie, jako straży porządku społecznego.

Niemiecka ofensywa gospodarcza na wybrzeżach Bałtyku

O niesłychanej żywotności i organizacji propagandy gospodarczej na rzecz Prus Wschodnich, które wraz z Wolnym Miastem — określone są przez prasę i publicystykę niemiecko - gdańską niemieckim wschodem, świadczyć może urządzona konferencja niemieckiego Towarzystwa Gospodarki Światowej tzw. Deutsches Weltwirtschaftsgesellschaft, która odbyła się w Berlinie pod przewodnictwem dra Schnee.

Doroczny zjazd tej instytucji pod nazwą „Weltwirtschaftstag” postanowiono urządzić w tym roku pod koniec maja w Królewcu i Gdańsku. Program zjazdu obejmuje prawie wyłącznie zagadnienia tzw. niemieckiego wschodu, jak i problemów gospodarki Europy wschodniej, widzianych pod kątem interesów i penetracji Rzeczy Niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z czołowych zagadnień będzie tam przede wszystkim propaganda urządzanych od kilku lat tzw. „Niemieckich Targów Wschodnich” w Królewcu, do których Niemcy przywiązują wielką wagę,

jako do instrumentu wzorowo prowadzonej propagandy polityczno-gospodarczej.

Wybór Gdańska na siedzibę części wymienionego zjazdu gospodarczego jest podkreśleniem roli, jaką nadaje się temu terenowi z uwagi na jego łączność gospodarczą z Polską w sensie wykorzystania go za bramę dla niemieckiej propagandy nad Bałtykiem.

Kwestia ta nie pobudzałaby może naszej czujności, gdyby nie niezrozumiała indolencja, na którą w dalszym ciągu natrafia koncepcja projektowanego urządzenia Międzynarodowych Targów Bałtyckich w Gdyni. Brak podobnej mi-

XXVI Zjazd pełnomocników związku spółdzielczego „Społem”

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Gdyni XXVI zjazd pełnomocników związku „Społem”. Na zjeździe poza sprawozdaniami i wyborami do rady nadzorczej omówiony będzie stan spółdzielni związkowych w roku 1937. Korzystając z okazji pobytu w Gdyni uczestnicy zjazdu zwiedzą miejscowy oddział, Agencję Handlu Zagranicznego „Społem” oraz port.

Zjazd odbędzie się w sali kina „Morskie Oko” ul. Kościuszki 1.

PORZĄDEK OBRAD:

Dzień pierwszy (sobota 28 maja, po czątek obrad o godz. 10.30 rano):

- 1) Otwarcie zjazdu, 2) Odczytanie uchwał XXV zjazdu związku, 3) Sprawozdanie zarządu z działalności za 1937 r. oraz plan działań i budżet związku na rok 1938 — J. Jasiński, 4) Sprawozdanie rady nadzorczej związku — St. Godecki, 5) Sprawozdanie i powzięcie uchwał w sprawie przeprowadzonej rewizji związku, 6) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, r-ku strat i nadwyżek za rok 1937 oraz planu działań i budżetu na r. 1938, 7) Podział nadwyżki bilansowej — B. Karwat, 8) Wybór 7-miu członków rady nadzorczej oraz 2-ech zastępców na miejsce ustępujących, 9) Upoważnienia zarządu związku do zaciągania pożyczek — W. Sikorski, 10) Uchwała o połączeniu się z Przemysłowymi Zakładami Rybnymi spółdzielni z odp. udz. w Gdyni — J. Bugajski, 11) Wnioski spółdzielni „Sam Sobie” dla elektryfikacji lotniska Milanówek z odp. udz. w Milanówku w sprawie regulaminu zjazdu pełnomocników i regulaminu układania list kandydatów na członków rady nadzorczej związku.

Dzień drugi (niedziela 29 maja, po czątek obrad o godz. 10-ej rano):

- 12) Stan spółdzielni z związkowych w 1937 r. — St. Dippel, 13. Wyznaczenie miejsca obrad następnego zjazdu.

uważany za fakt, że istotnie tylko „Niemieckie Targi Wschodnie” są jedynym instrumentem gospodarczym dla ułatwienia wymiany towarowej między poszczególnymi krajami nad Bałtykiem.

Rzemiosło polskie na Międzynar. Wystawie Rzemiosł w Berlinie

Od 28 maja do 10 lipca rb. odbędzie się w Berlinie Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł organizowana z ramienia Centre Internationale de l'Artisanat przez rzemiosło niemieckie.

Celem wystawy jest przedstawienie

rozwoju rzemiosła i umożliwienie rzemieślnikom kontaktu na terenie międzynarodowym. W czasie trwania wystawy odbędą się kongresy fachowe oraz konkursy poszczególnych rzemiosł.

Rzemiosło polskie wystawia w Berlinie nowoczesne wyroby rzemieślnicze z dziedziny zdobnictwa budowlanego, brązownictwa, złotnictwa, garwstwa, jubilerstwa, metaloplastyki, introligatorstwa, krawiectwa, szewstwa, bielizniarstwa, rękawicznictwa, zabawkarstwa, rymarstwa, taktwa, hafciarstwa, koszykarstwa i snycerstwa, zebrane z warsztatów z całej Polski i traktowane, jako obrazujące przeciętny poziom obecnej produkcji rzemieślniczej, a nie ujęte jako osiągnięcia szczytowe.

Na wystawie uruchomiona będzie polska cukiernia pod kierownictwem p. Jerzego Grodzickiego, starszego Cechu Cukierników Warszawskich.

W Międzynarodowym Pokazie Mód weźmie udział wiele firm warszawskich pod kierunkiem p. Boguchwały Myszkorowskiego.

W dziale historycznym zgrupowane zostaną najbardziej cenne zabytki cechowe a w dziale prasy i organizacji liczne wykresy i mapy statystyczne, obrazujące obecny stan rzemiosła polskiego.

Układ zbiorowy w przemyśle papy dachowej

W całym prawie kraju, a szczególnie na ziemiach północno - wschodnich oraz w województwie kieleckim, rozsiane są małe fabryczki papy dachowej.

Produkcja tego artykułu jest sezo-

nową i trwa 7 do 8 miesięcy w roku. Zatrudnieni przy niej robotnicy pracują według danych ankiety przeprowadzonej przez Związek Robotników przemysłu drzewnego, 12 do 14 godzin na dobę, przy czym godziny nadliczbowe z reguły nie są płatne.

To też godnym zanotowania jest fakt zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy robotniczymi organizacjami a związkiem producentów papy. Robotnicy uzyskali 6 proc. podwyżki zarobków, tak, że płace kształtują się w następujący sposób:

Rzemieślnicy otrzymują od 85 do 90 groszy za godzinę, przedownicy zatrudnieni przy produkcji ipapy — 85 groszy, I kateg. robotników przy produkcji papy — 72,5 gr., II kat. — 67,5 gr., III kat. — 63 gr., IV kat. robotników - kobiet — 50 do 61 groszy za godzinę pracy.

Nowy zawód w porcie gdyńskim Talimani walczą o swe prawa

Niedawno wynikł w Gdyni zatarg pomiędzy rzeczoznawcami portowymi a ich pracownikami (tzw. talimanami).

Nie każdy orientuje się zapewne co to za zawód. Otóż talimani są to pracownicy zatrudnieni przy ważeniu i próbobranii towarów w obrębie portu. Talimani, jako personel pomocniczy przy czynnościach kontrolnych, dotychczas nie mieli określonych warunków, gdyż jest to młoda dziedzina pracy w porcie gdyńskim.

Sprawa warunków pracy talimanów, jak również czynności spółek kontrolnych oraz rzeczoznawców portowych dla miary, wagi i ilości towarów, stanowią dziedzina, która dotychczas nie jest uregulowana należyście. Obowiązki firm i rzeczoznawców polegają na tym, że przy załadunku towarów kontrolują je co do ich wagi, ilości względnie jakości, wystawia-

jąc tzw. „Atest”, który stanowi podstawę, czy zamówienie importera zostało wykonane należycie przez eksportera i czy nie zachodzą jakieś braki i inne mankamenty w dostawie towaru.

Niestety, udział polskich czynników w dziale kontroli towarów ogranicza się do czynności indywidualnych poszczególnych zaprzysiężonych przez Izbę Przemysłowo - Handlową rzeczoznawców, gdy natomiast spółki kontrolne są przeważnie ekspozyturami firm obcych w Gdyni. Importer za graniczny w licznych wypadkach preferuje spółki jako firmy kapitałowo odpowiedzialne, będące w stanie świadczyć finansowo w wypadkach jakichś niedokładności przy dokonywaniu czynności kontrolnych, które łatwo mogą zachodzić.

Rzeczoznawca Polak natomiast, reprezentujący przeważnie tylko kapitał zaufania, często z tego powodu jest pokrzywdzony. Stąd tylu rzeczoznawców żydowskich w Gdyni, stąd wyzysk młodego personelu pomocniczego polskiego.

Ostatnio powstały zatarg został zlikwidowany orzeczeniem komisji pojednawczo - rozjemczej, wydanym w obecności przedstawicieli zagranicznych i żydowskich spółek kontrolnych, zaprzysiężonych rzeczoznawców, firm zatrudniających talimanów, oraz reprezentantów pracobiorców. Orzeczenie komisji reguluje na razie sprawę warunków pracy talimanów wyzyskiwanych dotychczas niemiłosiernie przez swych swych przeważnie obcych pracodawców.



W PODKOWIE LEŚNEJ

(PARK - RESTAURACJE - KAWIARNIE)
Dojazd Koleją Elektryczną WARSZAWA - GRODZISK
Krańcowa stacja na ul. Nowogrodzkiej róg Marszałkowskiej

Czytajcie Nowa Rzeczpospolita

Bezrobotni pracownicy umysłowi z pierwszorzędnyimi kwalifikacjami zwracają się z gorącą prośbą do społeczeństwa o kierowanie swych zapotrzebowań do pracy przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na m. st. Warszawę, Marszałkowska 141,

Działy następujące:

- 1) Rutynowanych Buchalterów
- 2) " Kasjerów
- 3) " Korespondentów
- 4) " Agronomów
- 5) " Nauczycieli
- 6) " Techników
- 7) " Inżynierów
- 8) " Buralistów
- 9) " Stenografów
- 10) " Maszynistów

ODDZIAŁ PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH
ul. Marszałkowska 141, telefon 32-16 i 2.04-73

Obrady przedstawicieli spółdzielni rolniczo-handlowych

W centrali związku gospodarczego spółdzielni rolniczo-handl. w Warszawie odbył się dwudniowy zjazd prowincjonalnych przedstawicieli związku. Obrady poświęcone były omówie-

niu stosunku handlowego i organizacyjnego przedstawicieli związku do spółdzielni rolniczo-handlowych oraz ustaleniu zasad współpracy przedstawicieli z centralą w Warszawie.

UBIORY gotowe męskie i uczniowskie
w wielkim wyborze poleca
Alfred LEIBRANDT
ul. WSPÓLNA 14, TEL. 9.00-47 (firma chrześcijańska)
Czytelnikom „Nowej Rzeczpospolitej” specjalny rabat (022)

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH

Na ringach boiskach i torach



Spotkania ligowe

Warszawianka zwycięża Pogoń 2:0

We czwartek na stadionie WP rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Pogoń, zakończony zwycięstwem Warszawianki 2:0 (2:0).

Bramki padły: w 12-ej min. przez Barana w przeboju oraz w 19 min. przez Smoczka, który po błędzie obrońcy przebił się i strzelił z bliska.

Perwsze 30 m. gry upływały pod znakiem przewagi Warszawianki. Pogoń, która wystąpiła z 3-ma rezerwowymi w ataku, przeważała w ciągu następnego kwadransu. W tym czasie lwowianie mają kilka dogodnych sytuacji podbramkowych, których nie pozwala wykorzystać zbyt nerwo wość napastników.

Po przerwie gra raczej wyrównana, lecz ostra. Kontuzjowany Smoczek przechodzi na skrzydło i na tej pozycji statystuje. Zastępuje go Baran, który odtąd prowadzi atak. W Pogoń kontuzji doznaje Wasiewicz i paru innych graczy.

W drugiej części meczu Pogoń ma wprawdzie więcej z gry, lecz nie potrafi tego uwidocznić cyfrowo.

POLONIA POKONANA PRZEZ CRACOVIE.

W meczu ligowym, rozegranym w Krakowie, Cracovia pokonała Polonię 3:2 (2:0).

Poziom gry niski. Sędziował słabo p. Wardęszkiewicz, który dopuścił do ostrej, chwilami brutalnej gry.

Mecz miał dla Polonii przebieg dramatyczny, drużyna stołeczna była przeciwnikiem całkowicie równorzdnym, a wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Poloniści przeważali w polu, lecz atak ich nie miał decyzji pod bramką.

Pierwszą bramkę zdobywa w 25 m. Skalski, a w ostatnich minutach 1-ej

połowy Korbas ustala wynik 2:0 dla Cracovii.

Po przerwie Polonia napiera silnie. W 10-ej min. Jaźnicki zdobywa dla Polonii bramkę, którą sędzia początkowo uznaje, następnie jednak po konferencji z sędzią liniowym cofa decyzję.

Drużyna Polonii nie załamuje się. W 22 min. Nawrot po solowej akcji zdobywa 1-szy punkt dla drużyny warszawskiej.

Końcowy zryw Polonii wprowadza zamieszanie na obronnych pozycjach Cracovii a Kulla w 33 min. wyrównuje. Niespodziewanie w 40 min. pada zwycięski punkt dla Cracovii ze strzału Korbas.

W drużynie warszawskiej wyróżnili się Nytz, Kulla i niezawodny Szczepaniak. W drużynie krakowskiej — słaba obrona.

LKS PRZEGRYWA Z WARTA

W czwartek w meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi, rozegranym w Poznaniu, Warta pokonała LKS 6:2 (4:0).

Już w 9 min. Kazimierzak z podania Schreyera uzyskał 1-szy punkt dla Zielonych. W 29 min. Gendera dobił piłkę, wypuszczoną z rąk przez bramkarza LKS Andrzejewskiego, a w minutę później Scherfke wspaniała główką w prawy róg podwyższa wynik 3:0. W 34 m. po efektownej kombinacji całego ataku Warty, Scherfke zdobywa 4-tą bramkę.

Po przerwie Gendera zdobywa w 16 min. 5 punkt, w minutę później łodzianie przebijają się przez linię obrońcy gospodarzy i Król zdobywa 1-szy punkt dla łódzkiej drużyny. W 24 m. Kazimierzak dalekim strzałem podnosi wynik na 6:1.

Od tej chwili łodzianie starają się wyrównać przynajmniej jedną bramką. W tym czasie Kaz.

mierczak i Scherfke przenoszą dwukrotnie z dogodnych pozycji tuż nad poprzeczką.

Jeden ze stosunkowo nielicznych wypadków LKS przynosił w wyniku podyktowany przeciwko Warcie róg, który Stolarski zamienia w drugi punkt dla łodzian, ustalając wynik dnia 6:2.

ŚMIGŁY — WISŁA 1:0.

W Wilnie rozegrany został we czwartek mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi, w którym Śmigły pokonał krakowską Wisłę 1:0 (0:0).

Obie drużyny wystąpiły w normalnych składach. W drużynie wileńskiej zadebiutował na obronie junior Paszkiewicz, który wypaść zadawałająco.

Gra toczyła się na mokrym terenie, który dał lekką przewagę drużynie wileńskiej. Wilnianie prowadzili akcje ofensywne, dość chaotycznie, dobrze grająca obrona gości unicestwiała wysiłki wileńskich napastników.

Po przerwie w pierwszych minutach Ballosek strzałem z odległości 20 mtr. zdobywa pierwszy punkt dla Śmigłogę, a zarazem jedyną bramkę dnia.

Po 15 minutach nieznacznej przewagi gospodarzy gra się wyrównuje, a pod koniec do głosu dochodzi Wisła, której ataki nie przynoszą jednak wyrównania.

W drużynie krakowskiej na wyróżnienie zasługują Szumilas, Gierczyński i Artur. W drużynie wileńskiej — Bukowski, Tawija i Czarski.

RUCH AKS 3:2.

W meczu ligowym drużyna Ruchu pokonała AKS 3:2 (3:1).

Mecz Lwów — Kraków

Kucharski pierwszy raz na starcie

W międzymiastowym meczu lekkoatletycznym o memoriał śp. mjr. Engla, reprezentacja Lwowa pokonała Kraków 66:52.

W zawodach startował po raz pierwszy w tym sezonie Kucharski, który bez trudu wygrał bieg na 400 mtr.

Pierwsze miejsca zdobyli: 110 m. plotki: Haspel (L) 16 sek. 100 m.: Danowski (L) 11,2 s.

400 m.: Kucharski (L) 52,4 s., 2) Orlewicz (L) 53,8.

1500 i 5000 m.: Soldan (K) 4:27,7 m. i 16:27,6 m.

W dal — Garnuszewski (K) 705 cm., 2) Cisko (L) 618 cm.

W wyż — Niemiec (L) 176 cm., 2) Garnuszewski (K) 171 cm.

Kula, oszczep i dysk — Manugielis (L) 12,875 m., 52,61 m. i 39,28 m.

Sztafeta olimpijska — Lwów (Danowski, Korzeniowski, Orlewicz, Kucharski) 3:35 min., 2) Kraków 3:44.

Mistrzostwa ligi okręgowej

W ramach mistrzostw lwowskiej ligi okręgowej padły we czwartek następujące wyniki:

Czarni — Polonia 2:0, Ukraina — Hasmona 4:2, RKS — Korona 2:0, Czujaw — Drugi Sokół 2:0, WKS Jarosław — Cresovia 2:1, Pogoń Strzyżka — Junak 3:3.

B'eg Dziennika Bydgoskiego

W Bydgoszczy przy udziale 867 zawodników odbył się doroczny bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego”.

W kategorii seniorów na dystansie 3 km zwyciężył Noji (Warszawa), w czasie 10.27,1 min., 2) Wirkus (Warszawa) 10.41 min., 3) Hramek (Gdynia) 10.45,1 min.

W kategorii juniorów na 1500 m wygrał Andruszkiewicz (Toruń) w czasie 4.43,2.

Niemcy w Tour de France

W tegorocznym biegu kolarskim dookoła Francji (Tour de France), który odbędzie się od 5 do 31 lipca rb. w 21 etapach, na łącznym dystansie 4.600 km, udział wezmą czterej kolarze niemieccy, a mianowicie: Puetzfeld, Roth, Scheller i Arants.

PZN obraduje

Przygotowania do mistrzostw świata

W środę wieczorem odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie pełnego komitetu organizacyjnego narciarskich mistrzostw świata, które się odbędą w lutym 1938 r. w Zakopanem. Zebranie zwołał zarząd główny PZN, zapraszając do współpracy w zorganizowaniu tej wielkiej imprezy sto kilkadziesiąt osób z grona działaczy sportowych Warszawy, Krakowa, Zakopanego itd.

Obrady zagalął przez PZN, wice-minister Bobkowski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił doniosłość tej imprezy i jej wpływ na rozwój sportu zimowego i turystyki w Polsce.

Szczególne korzyści odniesie z organizowania tych zawodów Podhale, gdzie te mistrzostwa zostaną przeprowadzone. Organizacja mistrzostw świata przyspieszyła bowiem wykonanie wielu doniosłych inwestycji w

Zakopanem.

Z kolei wiceprezes PZN, red. St. Faecher przedstawił zebraniem dotychczasowe prace dokoła organizacji tych zawodów. Jak wiadomo, wraz z mistrzostwami narciarskimi świata, miały się również odbyć mistrzostwa świata w hokeju i łyżwiarstwie, ale zawody hokejowe i łyżwiarstwie nie dojdą do skutku ze względu na zakaz ZZ. Komitet organizacyjny dokłada za to starań, aby narciarskie mistrzostwa wypadły wzorowo.

Po przedstawieniu przez dra Macudzińskiego regulaminu komitetu i jego komisji, zebranie przyjęło cały program prac, przedstawiony przez zarząd główny PZN i utworzyło komitet organizacyjny mistrzostw narciarskich świata wraz z poszczególnymi komisjami.

Na czele komitetu stanął prezes PZN, wice-minister Bobkowski.

Lekkoatletyczne zawody studentów

Niemieccy studenci zwyciężają Polaków

We czwartek na stadionie WP w Warszawie zakończony został dwucdniowy lekkoatletyczny mecz między narodowy pomiędzy reprezentacjami Deutsche Studentenschaft z Berlina a reprezentacją AZS. Zwyciężyli studenci niemieccy w stosunku 74:65.

W zawodach padł nowy rekord polski, ustanowiony przez Schmidta (AZS Poznań) w biegu na 110 m z plotkami z wynikiem 15,1 sek.

110 m plotki — 1) Schmidt 15,1 sek; 2) Sulikowski (AZS) 16,2 s; 3) Weder (DS) 17,4 s, 4) Luedke (DS) 17,8 s.

Kula — 1) Pabis (AZS) 13,52 m, 2) Schulz (DS) 13,35 m, 3) Hoffman Karol (AZS) 13,18 m, 4) Buehlman (DS) 11,69 m.

100 m — 1) Trojanowski (AZS) 11,1 sek, 2) Ring (DS) 11,1 s, 3) Ziebath (DS) 11,3 s, 4) Sulikowski (AZS).

Wzwyż — 1) Scherer (DS), 2) Schmidt (AZS), 3) Augustin (DS), 4) Hoffman (AZS) — wszyscy po 170 cm.

800 m — 1) Ring (DS) 2:02,6 m, 2) Garczyński (AZS) 2:03,6 m, 3) Roessler (DS) 2:06,2 m, 4) Majewski 2:14,4 m.

5000 m — 1) Duplicki (AZS) 16:42,8 m, 2) Kleiber (DS) 16:47 m, 3) Guenther (DS) 17:04,2 m, 4) Pruszkowski (AZS).

Sztafeta olimpijska: 1) Deutsche Studentenschaft 3:28,8 m, 2) AZS 3:41,8 m.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo hrabstwa Middlesex Jędrzejowska odniosła dwa dalsze zwycięstwa, a mianowicie: w 3 rundzie Polka pokonała Angielkę Grant 6:3, 5:7, 6:1.

W 4 rundzie, która była półfinałem Jędrzejowska wygrała ze znaną tenisistką amerykańską Fabyan w stosunku 3:6, 6:3, 6:3.

W drugim półfinale świetna tenisistka chilijska Lizana niespodziewanie przegrała w spotkaniu z Angielką Hardwick 4:6, 6:0, 4:6.

Pierwsze regaty żeglarskie

W czwartek odbyły się pierwsze w tym sezonie regaty żeglarskie na trasie Warszawa—osiedle WTW—Warszawa, organizowane przez koło żeglarskie Warsz. Tow. Wieśl.

Startowała około 50 jachtów, awo dy odbyły się przy silnym wietrze. Wyniki notujemy:

Klasa V seniorów — 1) Komorowski (OYK), 2) Koźmińska (OYK).

Klasa O (olimpijki) o nagrodę przechodnią WTW: 1) H. Olszewski (AZS), 2) Sieradzki (OYK), 3) Kustosz (OYK), 4) Z. Siemianowski (YKP), 5) Zalewski (YKP), 6) Lisicki (WTW).

Klasa H: 1) J. Głiński (OYK).

Klasa E: 1) Krzysztof Alfons (YKP).

Klasa I: 1) K. Witkowski (OYK), 2) M. Osłiński (OYK).

Klasa F: 1) Biederman (YKP), 2) Sołtyk (AZS), 3) Szulc (YKP).

Klasa V juniorów: 1) Świtajewski (OYK), 2) Sobczyński (WTW), 3) J. Siemianowski (YKP), 4) Marcuzkaitis (WTW).

Śask — Racing Club

W dniach 28 i 29 bm. w Katowicach i Chorzowie grać będzie dwukrotnie francuska drużyna piłkarska Racing Club ze Strasburga.

Drużyny śląskie wystąpią w meczach tych w następujących składach: 28 bm. w Katowicach reprezentacja Śląska: Tatus, Michalski, Krawiec, Pazurek, Niedurny, Panchirsch, Barczyk, Wiehoczek, Kopeć, Pytel, Wichary.

29 bm. w Chorzowie reprezentacja Śląska: Mrugała, Stolarczyk, Kinowski, Bentkowski, Nowakowski, Dziwisz, Kruk, Wostal, Peterek, Cebula, Pochopin.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

Filmowo-Sceniczna szkoła Hanny Ossorij. Próbnym miesiącem Wyszukiwanie talentów! Poznawska 14-8. (93)

Posady i prace

(Poszukiwane)

MUZYK pianista niewidomy prosi o pomoc lub o prace. Ul. Wolska 177 m. 17. B. Kwiatkowski. (92)

Wychowawczyni młoda, inteligentna, poszukuje posady do 3-4-letniego dziecka, może być na wyjazd. — Telefon 9.64-99, godz. 8—9 wiecz.

Lokale

DRUSKIENIKI Czczota 16 blisko zakładu zdro rowego do wynajęcia mieszkania u-meblowane jedno-kilkupokojowe w dużym ogrodzie. (96)

Kupno i sprzedaż

A) Kupno-Sprzedaż starych garderoby męskiej i damskiej, zaskle. Kupujemy kwity lombardowe i futra. Jerozolimska 27. podwórko — skien 73 Tel. 7.23-75 (62)

MASZYNY do szycia „Kasprzycie-go” znane ze swej dobroci od lat 88. Gotówka — Ratami — Tanio — (skład fabryczny). Warszawa, Mar-szałkowska 158, róg Królewskiej. (47)

MASZYNY SINGERA od 3 zł tygodniowo. Chłodna 42 — 13. Pańska 40 — 22. Dzwonić: 6.79-17. (58)

PORTRET Adama Mickiewicza, jedyny autentyczny H. Rodakowskiego — do sprzedania znawcom. Tel. 325-10. (95)

RADIO - ODBIORNIKI, Philips, Kosmos, Telefunken, Echo i inne bez zaliczki od 10 zł miesięcznie. Chłodna 42 — 13. Pańska 40 — 22. — Dzwonić: 6.79-17. (59)

Rowery Kamińskiego, Zawadzkiego, Ormonde o częściach angielskich. Ceny niskie. Dogodne spłaty. Na żądanie cenniki bezpłatnie. Radio SONOR Marszałkowska 116 róg Złotej (wielkie od Złotej). (88)

WYTWÓRNIA tapicersko - stolarska Z. GILEWSKI, ul. Senatorska 26. Poleca meble stolarsko - tapicerskie własnego wyrobu, gotowe i na zamówienia. Tel. 2.63-06. (65)

ZAMIANA (kupno) użytej garderoby na materiały bielskie „Alwa”. Nowy Świat 62. sklep w podwórku: telefon 3.26-97. (56)

Różne

A. A. TAPCZANY, otomany, fotole. łózka, kozetka 10 mies. Chmielna 44 (76)

A. WEGIERSKA firma zamienia użytą męską garderobe na materiały bielskie. Tel. 509-29. (84)

Inteligentna osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia w charakterze zarządzającej domem, zna krawiecczyznę. Referencje, świadectwa na żądanie. Radzymińska 29a m. 9. (129)

MEZCZYŹNI! Sto procent sił uzyska każdy stosując mój wynalazek: Aparat „X”. — Bliższe szczegóły: P. Poharski, Warecka 10—18. (61)

Przyjacielskie pogawędki

Samodzielność i osobiste wysiłki muszą doprowadzić do celu

„P. Jur-Zet”. Stosownie do Pańskich uzdolnień, radzę Panu bardzo mocno zaciekać się naukami okultystycznymi i badaniem ludzkich cha-

akterów — przyniesie to Panu wiele ciekawych i poważnych przeżyć wewnętrznych. Jeżeli dotychczas mało interesował się Pan sztuką — to szko-

da, niech się Pan tym również zainteresuje, bo widzę w tym kierunku duże zdolności. Natomiast radzę nie ulegać zbyt przyjaźniom, zając się więcej pracą umysłową, która może przynieść wiele korzyści, nie zrażać się sporymi trudnościami i opóźnieniami w sprawach zawodowych. W życiu nie wszystko układa się jak z płatka — niejednokrotnie trzeba dłużej czekać na rezultaty swojej pracy i wysiłków i tu wykaże Pan wielki plus swojego charakteru, zamieniając pesymizm na całkowity optymizm. Za słowa uznania serdecznie dziękuję.

„P. Bronisława Ch.”. Całkiem niepotrzebnie sugeruje się Pani swoją chorobą, gdyż na pewno odpowiedni specjalista zaradzi Pani dolegliwościom — natomiast rozpamiętywanie i wpatrywanie się w nasze bóle, tylko powiększa je. Niezależność materialną zdobędzie Pani, ale nie drogą wygranej na loterii, a tylko przez osobiste wysiłki. Należy Pani do jednostek ambitnych, energicznych, wytrwałych i stanowczych; trzeba te atuty swojego charakteru wykorzystać właśnie w kierunku stabilizowania się materialnego, na którym tak bardzo Pani zależy. Radzę mniej ulegać wpływom otoczenia, które często hamuje Pani pomysły i postanowienia. Większa samodzielność przybliży osiągnięcie celu.

IN-TAO

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Cyryl i Seweryn” z Adą Sari, Gaetano Viviani i Carlo Merino. NARODOWY: „Gęsi i gąski” Bałuckiego POLSKI: „Wesołe Figaro” Beamarchals. LETNI: „Nie trzeba było mnie przejechać” J. Cuiłtona z Dymszą w roli głównej. NOWY: „Serce” Bernsteina w reżyserii Sł. Wysockiej. MAŁY: „Nowa Dalila” F. Molnara z Miłą Kamińską. ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro” w reż. Porzawskiej z Jaraczem na czele za spole.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seans o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

- KINA ZEROEKRANOWE. ATLANTIC (Chmielna 55): „Skrzydła nad Honolulu”. EUROPA (Nowy świat 63): „Zakochani wrogowie”. IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska”. PALLADIUM (Złota 7): „Ośma żona sinobrodzoga”. PAN (Nowy świat 66): „Zorro”. RIALTO (Jasna 5): „Król się bawi”. ROMA (Nowogrodzka 49): „Groźny Bill”. STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Prawda zwycięża”. STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru”. ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Wróc moja małenka” (Viverc). VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyspach”. ACRON (Żelazna 64): „Tajemnica żółtego miasta”. ADRIA (pl. Teatralny): „Trójkąt narceistów”. AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątko”. ANTINEA (Żelazna 51): „Władca” i „Asy cyrkowi”. AS (Grójecka 56): „Trójka hultajska”. BIS (Elektoralna 21): „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”.

6.15 24.09 RADIO

PIĄTEK, 27.5.1938 R.

Warszawa I. 11.00 Audycja dla poborczych: 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja dla poborczych; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.45 „Moja wiewiórka” opowiadanie dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chórami; 16.15 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 Pogadanka aktualna; 17.00 Dziecko wśród dorosłych; 17.15 Muzyka dwufortepianowa; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadom. sportowe; 18.10 Płyty; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Sensacja amerykańska” wesoła audycja; 19.42 Pieśni i tańce Mazowsza; 20.02 Pogadanka aktualna; 20.12 Koncert symfoniczny; 22.06 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

Warszawa II. 15.00 Płyty; 14.00 Pare informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Trio Polskiego Radia; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Wiadom. sportowe; 22.00 „Władysław Bolza”; 22.15 Płyty; 22.50 Płyty.

Najciekawsze audycje zagraniczne. 20.15 Dwoitwich. Londyński Festiwal Muzyczny. Dyr. Arturo Toscanini. W pr. Verdi (tr. z Queen's Hallu). 20.20 Radio Romania. „Carmen” opera Bizeta. 20.30 Florencia. Koncert symfoniczny. 20.50 Paris PTT. Koncert kolonialny. 21.00 Rzym. „Frasquita” operetka Lehara. 22.00 Dwoitwich. Yvette Guilbert przed mikrofonem. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA, 28.5.1938 R.

Warszawa I. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborczych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja dla poborczych; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.45 Franek urzęda transmisyjnej — audycja dla dzieci; 16.15 Od Aten do Bayreuth; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy w Wilnie; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Piosenki w wyk. Erny Sack; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Raz to mato” wspomnienia muzyczne z maja; 21.45 Święto wych. fiz. i p. w.; 22.00 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

Warszawa II. 15.00 Płyty; 14.00 Pare informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiadomości sportowe; 15.15 Zespół salonowy Stefana Rachonia; 18.00 Płyty; 19.05 Koncert solistów; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Pare humoresek Świątopolka Karpińskiego; 22.15 Sonaty skrzypcowe dawnych mistrzów; 22.50 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje zagraniczne. 19.45 Wiedeń. „Baron cygański” operetka Straussa. 20.05 Bratysława. Koncert galowy. 20.00 Budapeszt. „Jezus Chrystus” oratorium Liszta (tr. z Opery). 20.00 Wrocław. Koncert Filharm. Śląskiej z udziałem Wilhelma Backhaus (fort.). 20.30 Strasburg. Wiecór oper. 21.10 Rzym. „Bal maskowy” opera Verdiego. 21.00 Mediolan. „Missa solemnis” Beethovena. 21.10 Londyn Reg. „Samson” oratorium Haendla. 21.10 Luksemburg. Koncert symfoniczny. Sol. Robert Casadova (fort.).

NIEDZIELA, 29.5.1938 R.

Warszawa I. 7.15 „Już od rana rozpięwana”; 7.20 Koncert orkiestry dętej strażnicy więziennej; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja kongresu eucharystycznego z

Budapesztu; 10.50 Płyty; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Koncert południowy orkiestry symfonicznej; 15.00 Szkic literacki „Książki mojego dzieciństwa”; 15.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.50 „Goście mile widziani” wesołe słuchowisko; 17.00 Utwory Ludwika Beethovena; 17.00 Tygodnik dziękujący; 18.00 „Powitanie lata” korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania; 20.05 Płyty; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta jój” wesoła audycja ze Lwowa; 21.40 Wiad. sportowe; 22.00 „Letni wieczór w Warszawie”; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

Warszawa II. 15.00 Płyty; 16.00 Foliotek aktualny; 16.10 Zespół salonowy Wiktora Osieckiego i Wiktora Tychowskiego; 22.00 Nowoczesna muzyka skrzypcowa; 23.05 Płyty.

Najciekawsze audycje zagraniczne. 11.30 Wrocław. Koncert z udziałem pianisty Wilhelma Backhaus. 15.30 Rzym. „Missa solemnis” Beethovena pod dyr. Bruno Waltera (tr. z Florencji). 16.00 Florencia. Popołudnie operowe z Teatro Massimo w Palermo. 19.25 Monachium. „Loreley” opera Bruch. 19.50 Frankfurt. „Lohengrin” opera Wagnera. 19.50 Lipsk. „Wolny strzelec” opera Webera.

19.55 Hilversum II. Symfonia nr 6 Beethovena pod dyr. Mongelberga. 20.50 Bruksela (filam. Międzynarodowy konkurs fort. im. Ysaye'a). 20.50 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Bal maskowy” opera Verdiego.

PONIEDZIAŁEK, 30.5.1938 R.

Warszawa I. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborczych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Od warsztatu do warsztatu; „Deklarstwo”; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja dla poborczych; 15.15 „Co by było gdyby...?” audycja dla dzieci; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiadom. gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Cejlon — wyspa herbaty i kwiatów; 17.00 Płyty; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.15 Kwintet fortepianowy c-moll op. 36; 18.50 Audycja Legii Akademickiej; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Po staropolsku” koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka taneczna; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Pieśni Alphonza; 22.50 Recital skrzypcowy Roberta Soetensa; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Warszawa II. 15.00 Płyty; 14.00 Pare informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół Józefa Iłma; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert solistów; 18.00 Płyty; 22.00 „Niopowodzenie literackie”; 22.15 Płyty; 22.50 Muzyka taneczna; 23.50 Płyty.

Najciekawsze audycje zagraniczne. 19.25 Wiedeń. „Moc przeznaczenia” opera Verdiego (tr. z Opery). 20.00 Berlin. „Cyryl i Seweryn” opera Rossini. 20.00 Budapeszt. Koncert muzyki węgierskiej. 20.15 Londyn Reg. Londyński festiwal muzyczny. Tr. z Queen-Hallu, dyr. Arturo Toscanini. 20.50 Strasburg. „Baśń wiosenna” komedia muz. Widora. 20.50 Bruksela franc. Międzynarodowy konkurs fort. im. Ysaye'a. 20.50 Lille. „Pory roku w muzyce” koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.50 Kopenhaga. „Andrzej Chénier” opera Giordana. 22.50 Dwoitwich. Yvette Guilbert przed mikrofonem.

LEKARSKIE

Dr. med. ZURAKOWSKI WENERYCZNE skórne, płciowe. Kobiety przyjmuje lekarka Dr. A. RATAJ. CHMIELNA 25. 8 r. — 8 w Niedz. do 1-ej. GABINET ELEKTROŚWIATŁOLECZNICZY. Diatermia — krótkie fale, d'ARSONVAL i in. (0013)

GABINET ELEKTROLECZNICZY LECZENIE CHOROZB SKÓRNYCH promieniami granicznymi Bucy'ego. ŚNIADECKICH 12. Telef. 9.65-22. (003)

24 LECZNICA 24 CHŁODNA 24 Choroby WENERYCZNE, Skórne, Moczopłciowe, Świątłożecznictwo Codziennie od 9 r. — 9 w w niedziele wieta do godz. 1-ej do poł. (006)

Przychodnia Specjalna dla chorych na PŁUCA I SERCE ul. Marsz. Focha 3. tel. 3.00-22. Rentgen. Odma sztuczna. Porada wraz z prześwietleniem. Czynna od 12-8 w Wezwania na miasto (007)

SPECIALNA ŻOŁADKA Lecznica chor. KISZEK, WATROBY i przemiany materii PRZEŚWIETLENIA 9 r. — 8 w. Niedz. 10-1 MARSZAŁKOWSKA 99. Wizyty na miasto (004)

LECZNICA 32 ELEKTORALNA 32 przy Chłodnej WENERYCZNE, PŁCIOWE i SKÓRNE Krótkie fale od godz. 9 r. do 9 wiecz. (0045)

Przychodnia specjalna dla chorych na PŁUCA I SERCE SENATORSKA 28/30. Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokarдиограф. Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania na miasto. TEL. 5.93-27 (100)

LECZNICA wyciążnie dla REUMATYKÓW ARTRETYKÓW czynna od 10-1 i 4-6. Wierzbowa 11 (002)

SPECIALNA przych. dla chorych na PŁUCA porada wraz z prześwietleniem W-wa. Marszałkowska 49; tel. 9.00-09, godz. 10-13-7 (0011)

DR. L. FAJNCYN LESZNO 36 w niedziele do 2-ej Weneryczne, płciowe, skóry w LECZNICY, LESZNO 27 (005)

Z Opery

Onegdaj w op. „Rigoletto” Verdiego wystąpili goście włoscy pp. Meritono i Viviani. Gilda była, dobrze nam znana — świetna śpiewaczka op. Ada Sari. Niestety, wrażenie jakie wzięli goście — nie było jednolite. Pod względem wokalnym interpretacja p. Vivianiego, wykonawcy partii tytułowej pozostawała na wysokości większych wymagań; szablonowa jednak gra sceniczna, pozbawiona cech artyzmu znacznie osłabiła ogólne wrażenie.

Valentine Williams 26 ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze. Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc do na chwilę. Ale Barry Sweto został zamordowany, co konstataje ich wspólny przyjaciel Rodney Rossway. Śledstwo bierze w swoje ręce naczelny inspektor Scotland Yardu — Manderton. Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, którą podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney'a. Gerry Rossway dowiaduje się o strasznym fakcie zamordowania Barry'ego. Po dokładnym obejrzeniu miejsca zbrodni Manderton nie ma żadnych wątpliwości, że w mieszkaniu Sweto'a, przed zabójstwem, była kobieta i to nie Alina Innesmore. Śledstwo zalicza coraz szersze kręgi. W siedzibie Rossway'ów zjawiają się detektywi. W powietrzu wisi skandal.

ROZDZIAŁ XI.

Lady Julia.

Kiedy na wezwanie lady Julii Alina stanęła w progu, raz jeszcze uprzytomniła sobie, jak idealne tło stworzyła dla siebie ta kobieta. Każdy szczegół wnętrza obmyślony i dokładnie wykończony, ściśle proporcje, harmonia kolorów, przy pewnej wytwornej oryginalności, mówiły o smaku pani domu.

Lady Julia w czarnej powłóczystej sukni stała przy oknie. Ani rysami, ani sylwetką nie zdradzała swego wieku. Urok jasnego spojrzenia, doskonałe w rysunku wargi nadawały jej bardzo regularny rys — wygląd piękności. Srebrne nitki wily się w ciemnych włosach lekko spiętych na karku. Lady Julia nigdy nie była niewolnicą mody. Suknie na niej leżały cudownie, ubrana była zawsze strasznie i ładnie, ale po swojemu. Nie kłopotąc się wiele nowymi systemami odżywiania i gimnastyki, zachowała dotąd wspaniałą figurę. W postawie jej była jakaś tragiczna obojętność. Delikatną białą rękę oparła na framudze okna, pogodną twarz obróciła ku Alinie, tylko w błyskach oczu widać było, że toczyła się w niej ciężka walka. Alina zbliżyła się i nagle wybuchnęła głośnym szlochem.

Lady Julia objęła ją lekko ramieniem. — Kochana lady — szepnęła dziewczyna przerywanym głosem — to takie straszne. Nie wiem, jak wyrazić...

Poczuła jej rękę na włosach. — Tu nie ma nic do powiedzenia. Już takie jest życie. Siadź na chwilę — podsunęła Alinie krzesło. — Muszę z tobą pomówić.

Profil lady Julii odcinał się wyraźnie pod światło. Roztargnionym ruchem gładziła jedwabną spódniczkę lalki na telefonie.

— Przede wszystkim chcę ci powiedzieć, droga Alino, jak nam jest przykro, Charlesowi i mnie, że pobyt twój u nas łączy się z takim smutnym wydarzeniem.

— Kochana lady... — rzekła Alina, lecz Julia jej przerwała. — Wiem, że nam wyrzutów czynić nie będziesz. — Zamilkła i nerwowo gniotła sukienkę lalki.

— Winniśmy cię przeprosić. A teraz... Alina chciała protestować, ale Julia mówiła dalej: — Otóż Rodney zdał mi dokładnie sprawę z wczorajszego wieczoru.

Krew buchnęła Alinie do twarzy. — Byłam nierozważna — przyznała — zdaję sobie z tego sprawę. Nie myślałam...

Julia delikatnie ujęła ją za rękę. — Nie martw się kochanie. Nikt nie jest bez zarzutu. Przypuszczam, że Gerry także wyrzuci sobie lekkomyślność. Widziałam ją, słowa nie mówi, jest pod wrażeniem ciężkiego ciosu, który dotknął nas wszystkich. Barry miał ogromny urok, może flirtowali trochę. A jeśli była nierozważna, musimy dziś wszyscy stanąć przy niej, aby ją obronić. Rozumiesz dziecko?

— Tak, lady — odparła smutno Alina, myśląc o koronkowej chusteczce.

— Chciałam cię prosić, abyś z nikim prócz nas nie mówiła o tym wydarzeniu. Będziesz pewno zmuszona rozmawiać. Po zakończeniu dochodzenia zabiorę ciebie i Gerry na wieś do Broadlet. Tymczasem na twoim miejscu starałabym się nie wychodzić z domu i nie narażać się na zbędne pytania. Rozumiesz?

— Bardzo chętnie, lady. W tej chwili Rodney wpadł do pokoju.

— O, jesteś tutaj. Jakże noc spędziłaś? Uśmiechnął się do niej.

— Nie najgorzej. Rodney wrócił się do matki.

— Manderton wyszedł, wezwano go telefonicznie. Powiedział, że wróci. Chce widzieć Gerry i ciebie, Alino.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przed celownikiem

Wrażenia dnia

Pomimo niepewnej pogody dużo pu blicności, która szukając uśmiechu fortuny wniosła do kas totalizatora 525.330 złotych. Coraz więcej zwolenników zyskuje gra porządkowa, na którą zarzykowano 152.830 złotych. Nie potwierdził swego poprzednie go wyścigu Brysk, miękko zaś bar dzo, w wyścigu tym ogólnie nieprzy chylne wrażenie robiącym, jechany był Busyrus. Faworyta sfer stałen nych Szelema bezatu wypuszczono już na starcie i żaden z iadących nie sta rał się utrudnić mu zwycięstwa.

Tak na paddocku, jak i na forcan trze nie zrobił wrażenia crack st. Ło chów 3 l. og. Kszyk. Zwycięzył co prawda, lecz bez stylu, a mamy wraże nie, że dosiadany przez lepszego żokeja Sart mógł go pokonać.

Wyraźnie nie był jechany na zwy cieżstwo Komtur II. Ogiery jeżdżone bez bata powinny biegać pod zerem.

Dziwnie nie równo w r. b. biegają konie trenowane przez tr. Zasepe. Komtur, po bardzo dobrym debiucie przegrzwa, a Pedziwiatr po bezna dziejnym przejściu 8.5. wygrywa łat wo w lepszym towarzystwie. Należa łoby aby tak sumienny trener jak Za na, baczniej śledził wyczyny żoke jów dosiadających jego pupilów. Tylko dzięki temu, że ruszyła źle nie zwy cieżyla Ikarja, która w poprzednich wyścigach widocznie wjeżdżana nie była. Drugi już wycięg bez bata wy grywa łatwo dobrego pochodzenia Witamina. Trzeci raz z rzędu dowol nie zwyciężył Złom, na którym z. Gill miał przegrać do Arkasa, co od razu podkreślaliśmy.

Z dużym powodzeniem jeździł i. Ko bitowicz, który zwyciężył trzykrot nie.

GONITWA 1. Nagroda 1400 zł. Dy stans 1300 mtr.

1) Oberon j. Kobitowicz, 2) Jastrze bic (16.—) ch. Molenda, 3) Thaiti (35.50) z. Pulc, 4) Baba Jaga (43.50) z. Lipowicz.

Wycofana Demokracja.
Czas: 1.24 1/2 (19, 32 1/2, 33) dowolnie o 8 — 2 dl.

Tot. zw. 8.50, fr. 5.50 i 6.50. Porząd kowy 19.50.

Dobrze odskoczył od startu Oberon i przeprowadziwszy całą gonitwę, do wolnie wygrał o 8 dl. od Jastrzębca, który źle stanął na nogi.

GONITWA 2. Nagroda 1600 zł. Dy stans 2100 mtr.

1) Brangwyn j. Kobitowicz, 2) Klucz nik (21.50) j. Rutkowski, 3) Busyrus (38.50) z. Pasternak, 4) Brysk (10.—) z. Jagodziński, 5) Adua (158.—) j. Bo gobowicz, 6) Ferdynand (31.50) z. Mi chalczyk.

Wycofane: Amico Fritz II, Odonicz Nowina.
Czas: 2.20 1/2 (7, 32, 34, 34, 33 1/2) lat wo o 2 — 3 dl.

Tot. zw. 46.—, fr. 17.50 i 14.50. Porząd kowy 253.50.

Dobrze przyjął start Klucznik. Od pierwszego zakrepu poprowadził Fer dynand, za nim Klucznik, Adua, Brang wyn, Brysk i Busyrus. Przy wyjściu na prostą stawka zgrupowała się, Fer dynand i Adua odpadły. Około głów nych trybun Brangwyn minął Kluczni ka i dołądził do celownika łatwo o 2 dl. przed nim. O 3 dl. Busyrus tuż Brysk.

GONITWA 3. Nagroda 1400 zł. Dy stans 1300 mtr.

1) Szelema bezatu j. Balcer, 2) Dorota (23.—) z. Nowak, 3) Lanca II (38.—) z. Lipowicz, 4) Worochta (15.—) j. Le wandowski, 5) Dżungla II (19.50) z. Stasiak, 6) Hindus z. Klamar.

Czas: 1.25 1/2 (18, 33, 34 1/2) dość pewnie 1 1/2 — 2 dl.

Tot. zw. 27.50, fr. 16.50 i 12.50. Porząd kowy 191.50.

Szelema bezatu, przeprowadziwszy z miejsca do miejsca zwyciężył pewnie o 1 1/2 dl. finiszując Dorote, za którą o 2 dl. Lanca II. Niezbyt wjeżdżane były Worochta i Dżungla II.

GONITWA 4. Nagroda 3000 zł. Dy stans 2100 mtr.

1) Kszyk z. Gill, 2) Sart (29.50) z. Gulvas, 3) Rakoczy (59.—) z. Stasiak. Wycofana Wamba

Czas: 2.17 (7, 32, 33, 32 1/2, 32 1/2) wy syłany o 1 — 5 dl.

Tot. 5.50. Porządkowy 8.—.

Kszyk przodując na całym dystan sie, wysyłany pokonał nieudolnie je chanego Sarta, który na prostej poru szal się swobodniej niż zwycięzca. Rakoczy żadnej roli nie odegrał.

GONITWA 5. Nagroda 2200 zł. Dy stans 1600 mtr.

1) Miechów z. Jagodziński, 2) Je nisiej (51.50) z. Pulc, 3) Komtur II (6.50) j. Treba, 4) Oviette Cherie (30.50) z. Michalczyk.

Wycofane Potok, Republika i Jill.
Czas: 1.43 1/2 (6, 31 1/2, 32 1/2, 33 1/2) sil nie wysył. o szyje — 3/4 dl.

Tot. zw. 31.50, fr. 16.— i 20.—, Porząd kowy 215.—.

Mocno poprowadziła Oviette Cherie przed Miechowem, Komturem II i Je nisiejem. Na początku prostej Oviette Cherie skończyła się: Miechów silnie wysyłany dołądził do celownika, po konywując o szyje finiszującego Jen isieja, o 3/4 dl. za którym kompletnie nie jechany Komtur II.

GONITWA 6. Nagroda 2400 zł. Dy stans 2200 mtr.

1) Pedziwiatr j. Treba, 2) Dell (14.—) z. Gill, 3) Prater (11.—) z. Mi chalczyk, 4) Katherine Gaunt (37.—) z. Stasiak, 5) Elf (238.50) z. Jagodziń ski.

Czas: 2.25 (13 1/2, 33 1/2, 32, 32 1/2) lat. o 5 dl. — leb.

Tot. zw. 25.—, fr. 11.50 i 9.—, Porząd kowy 34.50.

Do zakrepu prowadził Prater, pod pierany przez Pedziwiatra. Na począt ku prostej Pedziwiatr sforsował Pra tera, zwyciężając łatwo o 5 długości. Drugi Dell, który na samej mecie po konał Pratera. Niezłe poruszała się w dystansie Katherine Gaunt.

GONITWA 7. Nagroda 1600 zł. Dy stans 1600 mtr.

1) Olimp z. Gill, 2) Ikarja (90.50) j. Kalinowski, 3) Florencia II (24.—) z. Kusznierek, 4) Nebraska (62.50) ch. Molenda, 5) Pierwszy Konsul (13.—) j. Balcer, 6) Perzeus (72.50) z. Klamar.

Wycofane: Pyszna, Eleazar, Fla mand, Wandal j. Ilona.
Czas: 1.44 (6 1/2, 31 1/2, 33, 33) pew. o 2 dl. — kr. leb.

Tot. zw. 14.—, fr. 9.— i 21.—, Porząd kowy 202.50.

Ruszyły dobrze zgrupowane, za wy jątkiem Ikarji, która straciła dużo. Do zakrepu prowadziła Nebraska przed Perzeusem. Pierwszym Konsulem, Olimpem, Florencia i Ikarja. Na początku prostej stawka zgrupowała się i na front wyszedł Olimp, utrzymując pierwszeństwo o 2 dl. przed finiszują cymi Ikarja i Florencia II.

GONITWA 8. Nagroda 2000 zł. Dy stans 2100 mtr.

1) Witamina j. Kobitowicz, 2) Old Girl (53.—) z. Jagodziński, 3) Olympic (42.—) z. Michalczyk, 4) Rinaldo II (49.50) z. Gulvas, 5) Orkan (36.50) z. Gill, 6) Waad (44.—) ch. Molenda, 7) Jalousie (68.—) z. Nicoll.

Wycofane: Ra, Zorza, Rozmach i Jill.
Czas: 2.19 1/2 (6 1/2, 33 1/2, 32, 34, 33 1/2) lat wo o 1 — 8 dl.

Tot. zw. 9.50, fr. 6.50, 11.— i 10.—, Porządkowy 92.—.

Niesforne na starcie zachowywały się Rinaldo i Jalousie. Od startu do zakrepu walczyły o prowadzenie, Ja lousie, Olympic, Orkan i krótki mo ment Rinaldo II. Na początku prostej Jalousie i Rinaldo odpadły, zaś na czo ło stawki wydosłała się Old Girl, któ ra wprost głównych trybun, dostaw szy przejście po bandzie, doszła Wi tamina i pokonała łatwo o długość. Trzeci Olympic.

GONITWA 9. Nagroda 1800 zł. Dy stans 2100 mtr.

1) Złom z. Gill, 2) Derwisz III (62.50) j. Balcer, 3) Okrza (32.50) z. Lipowicz, 4) Centaur II (94.50) z. Pulc, 5) Ra (38.50) z. Gulvas, 6) Dominus (216.—) j. Biesiadziński, 7) Ondée (140.50) j. Zajac.

Wycofane: Rinaldo II i Odaliska II.
Czas: 2.19 (6 1/2, 31 1/2, 33, 34 1/2, 33 1/2) b. latwo o 6 dl. — szyja.

Zagadkowy napad na Okęciu Rabunek 880 zł

W restauracji przy ul. Górczewskiej nr 1 bawił się Stefan Rybkowski z Okęcia w towarzystwie dwóch kobiet. Spozstrzegłszy, że jest podejrzany obserwowany przez kilku mężczyzn siedzących przy sąsiednim stoliku, Rybkowski uregulował rachunek i w towarzystwie tych samych kobiet po lechał taksówką do domu.

Gdy taksówka zajęła na miejsce Rybkowski spozstrzegł, że jechała za nim inna taksówka, z której w tej chwili wysiadło kilku mężczyzn i rzu cił się na Rybkowskiego.

Napastnicy pobili go i jego towa rzyszki tępymi narzędziami, przy czym zrabowali mu 880 zł. Po doko naniu napadu nieznajomi tą samą tak sówką szybko odjechali. Pobitemu Rybkowskiemu i jednej z jego towa rzyszek udzielił pomocy lekarz pogot owia ratunkowego. Charakterystycz ne, że drugą z kobiet po załączeniu zgło szenia w niewiadomym kierunku.

Policja prowadzi dochodzenie.

Coraz mniej cyganów w stolicy

Obstrzeżenia stosowane przez wła dze administracyjne w stosunku do obozów cygańskich, spowodowały emi grację cyganów z granic Warszawy.

W chwili obecnej w stolicy zamiesz kuje już zaledwie kilkadziesiąt cyga nów, gdyż obozy zlikwidowane przymusowo na Marymoncie i w in nych przedmieściach, wywędrowały na prowincję.

Tot. zw. 7.50, fr. 5.50, 8.50 i 7.50. Po rzadkowy 73.50.

Dobrze odskoczyła Ondée i popro wadziła z dużą przewagą, drugim po dażał Ra, tuż za którym Derwisz III, blisko Złom i Okrza. Przed wyjściem na prostą Ondée i Ra odpadły. Na po czątku prostej Złom swobodnym finis zem minął Derwisza III, wygrywając b. latwo o 6 dl. Derwisz w walce utrzymał 2-gie miejsce, pokonywując o szyje, finiszując Okrze.

Uroczystość na polach Ossowa 20-ecie pułku Legii Akademickiej

Pułk Legii Akademickiej obchodzi w roku bieżącym dwudziestolecie swe go istnienia. Wśród uroczystości zwią zanych z tą rocznicą dnia 1 czerwca rb. o godz. 10.30 cały pułk Legii Aka demickiej stanie w komplecie ludzi i broni na polach Ossowa, gdzie w sierpniu 1920 r. stoczył bohaterski bój z bolszewikami.

W dowód serdecznej miłości jaką wszyscy obywatele żywią dla armii, oraz dla zadokumentowania zasług bojowych pułku Legii Akademickiej zebrani przedstawiciele kilkunastu or ganizacji społecznych stolicy, którzy postanowili wziąć udział w tegorocz nym święcie pułkowym, zwracają się z apelem do mieszkańców stolicy, a-

Uroczysty ulicy Warszawy

Dla wywiadowcy policji najważ niejszym jest oko. Dla złodzieja no gi. Policjanta oko i złodzieja nogi idą zawsze w parze i jednocześnie rozpo czynają działanie. Gdy w oko agen ta służby śledczej wpadnie poszuki wany obiekt, natychmiast nogi obiek tu zaczynają gwałtownie przebierać.

Tak właśnie stało się na Nowolip kach. Po jednej stronie ulicy szło trzech wywiadowców policji. Po dru giej maszerowało trzech złodzieiów. Nazwiska wywiadowców musimy za chować w dyskrekcji. Złodziejami byli Abe Mortkowicz, Chaim Goldman i Sruł Kreistman. Jak tylko wywiadow spostrzegli po drugiej stronie trzech swoich znajomych, ci natychmiast

ruszyli przed siebie galopem

Na ulicy często wywiadowcy spoty kają się ze złodziejami. Czasami mi, ajają się spokojnie bez zaczepki, ale niekiedy złodziejskie nogi w takim wypadku funkcjonują żywiej. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy amato rzy cudzej własności wiedzą, że są poszukiwani. Właśnie i trzech wyżej wymienione o tym wiedzieli.

Nastąpiła gonitwa. Okazało się je dnak, że wywiadowcy mają nie tylko dobre oczy, ale i nogi lepsze od zło dziejskiej trójki, bo wszystkich trzech skuto w kajdanki. Żeby nie zginęli związane ich w łańcuszki razem i od stawiono do komisariatu.

Bo to teraz często

ludzie gina

Czasami są to tragedie, niekiedy tra gifarsy, czasami znowu w całym tego słowa znaczeniu farsy. Jak jest z czterema zaginionymi w tych dniach w Warszawie osobami na razie nie wiadomo, ale należy przypuszczać, że wszystko skończy się na wesolo. Zgi nęła np. Marysia Bobrzyńska. Jeśli powiemy, że miała lat 19 i narzeczo nego, z którym spotykała się w tajemnicy przed rodzicami, bo rodzice byli temu kawalerowi przeciwni, to łatwo się domyśleć, co się z Marysią stało.

Gorzej będzie z Herszem Birnstei nem. Ten ma lat 50. Birnsteina nie można podejrzewać o lekkomyślność. Ale gdy zdradzimy, że był wdowcem, mieszkal u dzieci, które mu trochę do kuczwały zmuszając do ulokowania w ich skarbonce swego kapitału w sum mie kilku tysięcy złotych, które miał zapisane na książeczce oszczędności owej, to także można postawić jeden przeciw 99, że przytulił się

w cieplejszym gniazdku

Strapione rodzeństwo złożyło jednak o zaginięciu policji meldunek. Bo mo że Birnsteinowi stało się jakie nieszczęście, a książeczke oszczędności ową zabrał ze sobą...

I tu leży przyczyna troskliwości dzieci o zaginionego ojca. Nie bez przyczyny także zatoroszył się wy wiadowca policji o Adolfa Szwarcma na, którego zoczył na dworcu Głównym wysiadającego z pociągu. Dźwi gał nieborak tak ciężką walizkę, że wywiadowcy żal się zrobiło i

postanowił mu pomóc

Szwarcman podziękował uprzejmie za pomoc, ale wywiadowca jeszcze uprzejmie przeprosił go za uprzej mość i poprosił z sobą na posterunek. W walizce znaleziono 10 kg sachary ny i wiele innych przedmiotów przy wiezionych nielegalnie z zagranicy. Poszedł za to całkiem lagalnie do ko zy

1. 1.

Pogoda

Dziś pogoda o zachmurzeniu zmien nym, zwolna malejącym. Przelotne deszcze, zwłaszcza w dzielnicach po łudniowych i wschodnich.

Temperatura w ciągu dnia około 15 st. Umiearkowane wiatry północno-za chodnie i północne.

Nie lekceważć szarego obywatela!

Zmiana trasy tramwajów nie powinna być tajemnicą dyrekcji

Można się naprawdę zirytować i to mocno. Wczoraj, w godzinach połud niowych, bez uprzedzenia zamknięto trasę: Nowy Świat — aleje Ujazdow skie dla ruchu kołowego, a w szcze gólności dla tramwajów. Elektrowozy zaczęły jeździć po mieście zupełnie bez sensu. Pociągi tramwajowe w stronę Czerniakowa i Wilanowa poja wiły się nagle na ulicy Marszałkow skiej w okolicy placu Zbawiciela.

Kiedy zapytano kontrolera tram wajowego co to ma znaczyć, i jak się wobec tego można dostać na Czerni aków, zbyt pytanie oświadczeni em, że trasę zamknięto z powodu przemarszu wojska na uroczystość wrocławską sztandarów broni pancern e i święta p. w. Co do możliwości przejazdu na Czerniaków nie umiał poinformować.

Cóż u licha? Przecież przygotowa nia do święta p. w. i wrocławską sztand arów trwają od kilku dni. Trasa

pochodu wojska musiała być już przed paru dniami zdecydowana, bo prze cież takich rzeczy się nie improwizuje. Dlaczegoż tedy zarząd miasta, czy dy rekcja tramwajów, do kogo to nale ży, nie uważała za stosowne poinform ować publiczności o chwilowej zmia nie trasy tramwajów za pośrednic twem prasy? Przecież jest tyle agen cji dziennikarskich które by to chętnie rozestały. Rzecz można było załatwić po prostu przez PAT. Wystarczyłby jeden telefon, a uniknęłoby się wielu nieprzyjemnych nieporozumień na mieście.

A tak, szary obywatel, zamiast po dziwiać tężyżnę i postawę armii, kłął ile wlezie, bo go zamiast na Nowy Świat, gdzie miał interes, zawieziono na plac Zbawiciela.

Tramwaje są instytucją użyteczno ści publicznej i najpopularniejszym środkiem komunikacji w mieście. Nie wolno, nie szanując interesów szarego obywatela, wprowadzać „bałaganu“ w rozkładzie jazdy. A przecież rzecz by ła, w zasadzie, drobna. Wymagała tyl ko... nieco staranności i przemyslenia, bo nawet nie wysiłku.

W sprawie ryczałtowego podatku dochodowego

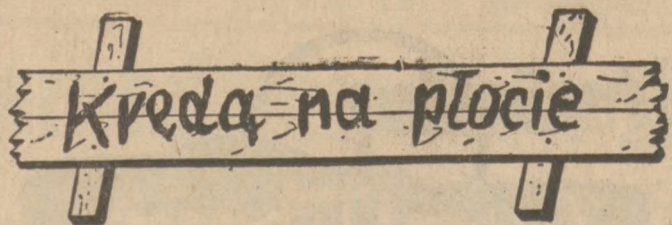
W tych dniach powzięte będą pew ne uchwały w sprawie wprowadzenia ryczałtowego obliczania podatku do chodowego od drobnych płatników.

Meldunki wojskowe obowiązujące w stolicy

Na podstawie obowiązujących przepi sów, jak przypomina wydział wojskowy zarządu miejskiego, wszyscy mężczyźni podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, a miano wicie: 1) oficerowie pospolitego ruszenia i stanu spoczynku do 60 lat, 2) oficerowie rezerwy do 50 lat, 3) pod oficerowie stanu spoczynku do 56 lat, 4) podoficerowie i szeregowi pospolite go ruszenia do 50 lat, 5) podoficerowie oraz szeregowi rezerwy do 40 lat, 6) podoficerowie i szeregowi stale przed terminowo urlopowani, 7) poborowi i ochotnicy zaliczeni do kat. A, 8) poborowi zaliczeni do kat. B, 9) poboro wi od 18 roku życia do chwili stawie nia się do poboru — niezależnie od wypełnienia i podpisania kartki mel-

dunkowej, doręczonej właścicielowi domu, obowiązującej się w ciągu 8 dni od momentu przybycia z innej kminy na zamieszkanie lub powrotu z zagranicy do Warszawy zgłosić się osobiście w wydziale wojskowym zarządu miej skiego, Floriańska 10 i dokonać mel dunku wojskowego.

Zgłaszając się należy z dokumentem wojskowym i odcinkiem meldunku ad ministracyjnego w dni powszednie od niemożności zgłoszenia się osobiście, godziny 8 do 12. W ważnym wypadku obowiązek ten może być spełniony pisemnie w terminie 8-dniowym. Przy czyną niezgłoszenia się musi być po dana. Na opłatę zwrotu dokumentów załączyc znaczki pocztowe.



Naiwnych nie brak

W dzielnicy północnej robi się nagle ruch. Takie przerażone zamieszanie jak kiedyś w pobliżu stada szwargotliwych wróbli pojawi się dostojny, ale krwiożerczy jastrząb. Oto do sklepika jakiegoś Ichocka czy Menasze Goldwasera wkroczył pan z teczką pod pachą i jakąś gwiazdką w klapie marynarki.

Pan rozgląda się po mizernych półkach, mizernego „magazynu”, kręci nosem, to i owo krytykuje, bardzo wiele rzeczy mu się nie podobają... Wreszcie pan wyciąga z te czki arkusz papieru i zaczyna pisać. Ichock czy Menasze dostaje gęziej skórki...

— No? Co jest?

Okazuje się, że pan z teczką jest „inspektorem” czystości lub porządku, no i oczywiście, znalazł poważne nieporządki, więc pisze protokół.

Wiadomo co to jest protokół... Grzywna, koszta... Ichock czy Menasze nieśmiało ofiarowuje „panu inspektorowi” skromny upominek „na herbatę” w postaci 50, 100, a czasem 30 złotych. Nie wie biedak, że w gruncie rzeczy o to tylko chodziło. Rzekomy inspektor tak skawie przyjmuje „kubana” i idzie dalej zarabiać na kawałek chleba suto omaszczanego. Tylko, że pan z teczką nigdy nie bywa inspektorem i gdyby mu ktoś zajął przez ramię podczas pisania protokołu, to by stwierdził że w ogóle pisać nie umie. Po paru tygodniach łapie go policja i facet kończy „karierę urzędową” za kratkami. Ale co nakradnie, to nakradnie.

Że też nigdy i nikomu nie przyjdzie na myśl wylegitymować „pana inspektora” na samym wstępie jego „urzędowania”... Może się boi, a może ma nieczyste sumienie...

Przecież, nie tak dawno, bo parę miesięcy temu przyłapano jego-

mością, który udawał „inspektora pszennego pieczywa”. Brał w każdym sklepiku po jednej, dwie buleczki, niby to do prób laboratoryjnych, i zebrany w ten sposób pieczywem pędził przez wiele lat fabrykę tartej bulki. Genialne, co? Nikt i nigdy nie meldował o tym policji i pasażer chodził bezkarnie. Przyłapano go przypadkiem.

Przed paru dniami przymknęło jegomości, który na sfingowanych blankietach rozsyłał w imieniu jakiegoś „dozoru” do właścicieli domów żądania stałych opłat. Bardzo wielu płaciło i oszust żył sobie dostatnio i wygodnie.

Doprawdy, naiwność mieszkańców stolicy rozrasta się do niespotykanych nigdzie rozmiarów. Powiada się, że „głupich nie sieją — sami się rodzą”. W Warszawie ktoś złośliwy musiał ich jednak posiać większą ilość, bo przecież same kamienie tyłu by ich nie urodziły.

Może właśnie dlatego stolica ma tak złą opinię, że każdy hochstapler znajduje tu właściwe i łatwe pole do popisu. A może... Może trochę tu jest winy naszej skomplikowanej biurokracji...

ORKA

POWÓD...

Piłkarska drużyna z Aberdeen w Szkocji przyjechała do Londynu roze grać kilka spotkań. Na drugi dzień przychodzi szef ekspedycji Mac Tavisch na miejsce treningu i zamiast drużyny w pełnym składzie i z zapasowymi graczami widzi tylko kapitana Mac Turnera, który smętnie cmi fajeczkę.

— Gdzie gracze? — pyta Mac Tavisch.

— Drużyna rozjechała się do domów.

— Człeku, czyś pan oszalał!? Przecież pojutrze macie grać!

— Drużyna już nigdy nie będzie grała.

— Dlaczego?

— Skradziono nam piłkę.

Uwaga! Szpieg czuwa

200 milionów za zwycięstwo

Nieprawdopodobna propozycja i straszliwe proroctwo

Jedno tylko źródło francuskie (Robert Boucard) podaje o istnieniu tej tajemniczej kobiety. Było to w r. 1919 w Odesie, gdzie wylądowała ekspedycja wojenna francuska przeciw Sowietom. Ekspedycja liczyła 60.000 ludzi. Zaraz drugiego dnia po przybyciu Francuzów, do oddziału drugiego zgłosiła się przystojna blondynka w żalobie, podająca się za hrabiankę Sołnieżowską, która oświadczyła:

— W roku 1905 Japończycy kupili od organizacji reprezentowanej przeze mnie plany Portu Artura, które do pomocy im do zdobycia tej twierdzy. Pozostajemy w stosunkach handlowych ze wszystkimi państwami, do-

starczając im tajemnic wojskowych. O ile Francja wypłaci nam 200 milionów w zlocie to damy informacje takie, że wasze zwycięstwo nad bolszewikami będzie faktem z góry zapewnionym. Jutro przyjdę po odpowiedź. Do widzenia!

Oficerowie byli przekonani, że mają do czynienia z wariatką lub hochsztaplerką. Rezultatem ich narady było wydanie polecenia niedopuszczenia jej po raz drugi do biura oddziału drugiego. Gdy następnego dnia powtórzono to rzeczywiście, czy też rzekomej hr. Rożewskiej, wpadła ona w wściekłość i krzycząc wyrecytowała znakomitą francuszczyznę:

— Skąpcy! Pożalujecie tego! Będzie to was kosztować drożej! Zobaczycie, że za 6 miesięcy wojska wasze zostaną zdemoralizowane. Na marszach waszych pancerników zaopieczcie czerwone flagi buntu! Nie chcecie, to kto inny zapłaci nam, na waszą niekorzyść!

Proroctwo tajemniczej delegatki sprawdziło się, niestety. Prawie wszystkie wojska francuskie stocjonujące w Odesie, Chersoniu i Tyraspolu wypowiedziały posłuszeństwo. Również zbuntowali się marynarze na okrętach wojennych. Porządek zaprowadziły dopiero luzy pancerników brytyjskich, groźnie skierowanych na zbuntowane statki i fortele admiralicji, dzięki któremu zwabiono zrewoltowanych marynarzy na ląd. Fortelem tym była radiodesza, rzekomo nadana przez zbuntowanych marynarzy innym okrętów, którzy wysiedli na ląd w Afryce i wzywali swych kolegów do pójścia w ich ślady.

Depesze nadano po to, by zbuntowani marynarze zsiadli na ląd, gdzie na nich czekały zamaskowane oddziały żandarmerii i kampanie karabinów maszynowych. W rezultacie wszyscy zbuntowani zostali zatrzymani i 3.000 z nich skazano na kary sięgające po nad 5 lat więzienia. Kierownika rewolty Martiego rozstrzelano. Dwóch oficerów skazano na karę po 20 lat więzienia.

Ekspedycja czarnomorska skończyła się odwrotem wojsk francuskich, których dowództwo podpisało w dniu 2 maja układ z Sowietami.

Jak przepowiedziała delegatka międzynarodowej organizacji szpiegowskiej bilans dla Francji wypadł ujemnie. Drugosztabowcy żalowali, że nie zaareztowali tej pełnej tupetu i bezczelności awanturki. Gdyby Francuzi poszli na kompromis, inaczej, być może zakończyłaby się wyprawa na Sowiety.

W każdym razie hr. Rożewska była nieprzeciętnie zorientowana w polityce i wojskowości, nawet lepiej od niejednego generała i admirała.

M. G.

Sing-sange i 40 potraw w chińskiej restauracji

Chińskie restauracje nie są urządzone tak jak nasze, lecz składają się z maleńskich pokojków, które zajmują poszczególne towarzystwa, lub osoby. Jeżeli ktoś z przybyłych nie chce być sam, zaprasza do swojej salki sing-sange. Jest to pani do towarzystwa, elegancka, wykształcona, umiejąca grać, śpiewać, tańczyć i zna zazwyczaj kilka języków obcych. Taka sing-sanga wychowana jest w pewne go rodzaju średniowiecznej korporacji, przeznaczonej do przekazywania z pokolenia w pokolenie gracji, kobiecości i artyzmu stroju. Są one głębokimi znawczyniami ceremoniału i czymś pośrednim między kobietą z towarzystwa a półświatkiem, czymś czego nie zna bardziej dokładny świat Zachodu.

Wszystkie posiłki chińskie, tak wystawne, jak zwykle, rozpoczynają się od nasion kawona. Menu jest wypisane na 40 stronicowej broszurze. Widelców się nie używa, jak również chleba, zamiast którego jest ryż, podawany na zakończenie obiadu. Zjedzenie tego ryżu jest dowodem bardzo złego wychowania, gdyż w ten sposób okazuje się gospodarzowi, że się jest jeszcze głodnym. Po ryżu następują

jeszcze cztery dania, których też już nie wypada jeść. Zostają one odsyłane przez restauratora do domu.

Obiad chiński składa się zawsze z wielkiej ilości potraw, które jednak podawane są w dawkach homeopatycznych, kuchnia zaś chińska jest bardzo wyszukana i dla nieprzyzwyczajonego Europejczyka bywa wręcz przerażająca.

Z bardziej oryginalnych potraw można wymienić gniazda jaskółcze, przy smak z sierści wielbłądziej, ryż wydobywany z ptasich woli, wreszcie wole oczy, podawane tak, jak u nas jajka sadzone. Specjalnością kulinarnej sztuki Chińczyków są maleńkie ptaszki, którym wpycha się siłą ziarenka jałowcu do żołądka, zabijając je w ten sposób, a po paru dniach, gdy ptaszek skruszeje podaje się go jako świetną przystawkę, która jest wielkością mniej więcej naszej rzodkiewki.

NIEMOŚLUSZEŃSTWO

Dwa psy przechadzają się po peronie. Po chwili przychodzi zawiadowca zwraca się w stronę pociągu i gwizdząc Pociąg wolno rusza i odchodzi.

— Żadnego posłuszeństwa — powiada jeden pies do drugiego, ruszając ogonem.



— A dajże mi święty spokój — zaczął się Grzdyl. — Nabroił dureń bez sensu, a ja mam teraz wykladać za niego pieniądze. Może jeszcze mam za niego siedzieć w kryminalu?

— Po prawdzie, tak by się należało.

— Wikta! nie rozpuszczaję gęby.

— Bo prawda — podniosła głos — ty byłeś macher, ty uczyłeś Józka łąć i kręcić i twoja wina to całe nieszczęście.

— Myślałby kto, że Józeczek taki święty — za drwił Grzdyl. — A kto siedział za tę kradzież w gminie? Ja czy Józek?

Maniewiczowa wybuchnęła potokiem wspomnień i wywisk, że Grzdyl ledwo zapanował nad sobą, w taki jednak sposób kazał jej wynieść się za drzwi, że kobieta nagle zamilkła.

Grzdyl miał dosyć. Dla uspokojenia nerwów wypił szklaneczkę wódki, powtórzył i położył się odpocząć po doznanych wrażeniach. Wkrótce zapomniał o nich, jedynie nielaska starosty stała mu się

przypominała, napełniając nieuchwytnym niepokojem.

Starosta tymczasem, nie licząc na mającą się zebrać komisję rewizyjną, kazał sejmikowemu buchalterowi rozejrzeć się w księgowości Ligi. Rozkaz ten wydał dla ciekawości raczej, niż z racji jakichś uzasadnionych podejrzeń, był więc wprost zaskoczony, gdy rzeczoznawca zameldował mu wyraźne fałszerstwo. Starosta zaraz zaszedł do pokoju buchaltera, obejrzał wskazaną pozycję, pokiwał głową i zalecił zachowanie tajemnicy.

— Do czasu naturalnie, bo nie wątpię, że komisja wykryje nadużycie; nie chciałbym tylko, by wiadomo było, że pan, osoba postronna, badał książki.

— Ale tak, panie starosto — zapewniał buchalter — przecież to sprawa służbowa.

— Aha — potwierdził starosta, nie patrząc na urzędnika i wrócił do swego gabinetu, po czym połączył się z sądem i na skutek dłuższej rozmowy telefonicznej wysłał po prokuratora urzędowy samochód.

Prokurator, młody, elegancki mężczyzna, kazał na siebie czekać dość długo, starosta jednak był cierpliwy i powiatał przybyłego z uprzedzającą grzesznością. Usadził go w fotelu, częstował papierosami, zagadywał o tym i owo, wreszcie przystąpił do sedna sprawy, zapytując o wynik dotychczasowych badań.

— Nie wdzieram się w tajemnice sprawy — mówił — ale jako przedstawiciel administracji państwowej chcę się zorientować w położeniu. Czy mamy do czynienia z akcją antypaństwową? Z sabotażem?

— O, na to mogę odpowiedzieć — uśmiechnął się prokurator. — Nie potrzebuje pan starosta sięgać do

polityki, gdyż jest to ordynarne złodziejstwo czy oszustwo. Po prostu przedsiębiorca przywłaszczyl sobie co najmniej 50% pobranych pieniędzy, coś tam dla oka ludzkiego majstrując przy lotnisku, ale tak, że jest ono niezdatne do użytku.

— To mnie nie obchodzi bezpośrednio — odpowiedział starosta — ale przypuszczam, że ten pan musiał mieć wspólników; sam nie zdołałby chyba popełnić tak wielkiej defraudacji.

— Prawdopodobnie. Część winy ponosi, rzecz prosta, komitet budowy lotniska, choć o ile zdołał zebrać, składa się z ludzi skądinąd uczciwych. Ale wie pan, panie starosto, jak to bywa z tymi uczciwymi — sam nie ukradnie, ale i złodziejowi nie przeszkodzi. Takie przełożone z rosyjskiego na polskie „nie sprzeciwianie się złu”. Zobaczmy zresztą czy była to tylko indolencja, czy też świadoma obywatelność.

— Równająca się złej woli — uzupełnił starosta.

— Naturalnie. Wówczas inaczej byśmy mówili. No, trochę winy spada i na Ligę z powodu zbyt swobodnego szafowania wyplatami.

— Hm, tak pan uważa? — Starosta zastanowił się. — Otóż, panie prokuratorze, w tym punkcie jestem poniekąd osobiście zainteresowany, bo, jak pan wie, moja żona...

— Jest przewodniczącą koła — podchwycił prokurator. — Wiem i rozumiem pana starostę. Otóż może pan być pewny, że będziemy to mieli na uwadze.

— Właśnie o to chciałem prosić — skłonił się starosta. — Czy pan będzie sprawdzał rachunkowość Ligi?

— Powiniennem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11

Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o.o.

Redaktor: F. Kwieciński

sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca

Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

CENY OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zaofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm, miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.